

ODINAS

Kwartalnik
Gminy
Kurów

nr 32 / grudzień 2023



Szanowni Państwo!

Życzę wszystkim, aby nadchodzące Święta Bożego Narodzenia były pełne ciepła, spokoju i radości, aby ten wyjątkowy czas upłynął w dobrej atmosferze i dał wiele powodów do uśmiechu.

Z okazji Nowego Roku życzę, aby wszystkie plany i marzenia zmieniły się w rzeczywistość, a sukcesy, nawet te małe, przerosły najśmielsze oczekiwania, dając codziennie siłę i energię do realizacji nowych pomysłów.

Niech szczęście i pomyślność nigdy Państwa nie opuszczą.

Wesołych Świąt!

Arkadiusz Małecki
Wójt Gminy Kurów



*Jak pudełko świeczek choinkowych,
nagle, w ręku, gdzieś od dna kredensu,
myśli nagle tak wchodzą do głowy,
serce trącą, i sercem zatrzęsą.*

*Świeczki takie kupowała mama.
One drzemią. W nich śpi piękny zamiar.*

*Tylko rozwiń je i tylko zapal,
a zobaczysz, co z tego wyniknie:
w świeczkach błysnie drogiej twarzy owal.
Matka palec wzniesie. Wiatr ucichnie.*

*Matkę w ręce ucałuj i włosy,
potem śniegu po uliczkach rozsyp,
żeby błyskał się i żeby chrząścił.*

*Potem wszystkie światła, co migocą,
do walizki zamknij. Otwórz nocą,
jeśli w drodze spotka cię nieszczęście.*

Konstanty Ildefons Gałczyński „Spotkanie z matką” (fragmenty)

Źródło: K. I. Gałczyński, Wybór poezji, oprac. Marta Wyka, wydanie III, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kraków 1973.

Wraz z 31. nr „O Nas” przekazujemy Państwu życzenia pełnych miłości, wspomnień i pamięci o bliskich Świąt Bożego Narodzenia.

Redakcja



O Nas

Kwartalnik Gminy Kurów
Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury
24-170 Kurów, ul. Kilińskiego 2
e-mail: kwartalnik.kurow@gmail.com, tel. 81 881 10 99
Wydawca: Gmina Kurów
24-170 Kurów, ul. Lubelska 35

Redakcja: Bogdan Lipiński, Ewa Paprocka
Projekt graficzny, skład, edycja zdjęć: Mateusz Borny
Druk: Drukarnia Standruk
20-150 Lublin, ul. Mariana Rapackiego 25

ISSN 2544-6355
Nakład: 1200 egzemplarzy,
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów i zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania i korekty tekstów. Treści chronione są prawem autorskim. Wszelkie przedruki całości lub fragmentów artykułów możliwe są wyłącznie za zgodą wydawcy.



Projekt okładki: Piotr Deptuła

Afisz na stronie 23, 24: wykorzystane elementy druku ulotnego Bekanntmachung [Inc.:] Am 3.III.1944 wurde auf der Strasse Kurów – Żyrzyn mehrere Kraftwagen [...]. Źródło: Biblioteka Narodowa, Magazyn Druków Ulotnych, sygnatura DŹS IA 7 Cim. Internet: polona.pl/preview/bc9a9999-66d3-4f2d-a78f-856a1d5e5836 Prawa do utworu: domena publiczna.

Kwartalnik Gminy Kurów „O Nas” współfinansowany jest ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kurowie

Wyniki konsultacji w sprawie nadania miejscowości Kurów statusu miasta

Na podstawie § 3 uchwały nr XLI/505/2023 Rady Gminy Kurów z dnia 1 sierpnia 2023 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Kurów w sprawie nadania miejscowości Kurów statusu miasta, podaję do publicznej wiadomości wyniki konsultacji, przeprowadzonych w terminie od dnia 18 sierpnia 2023 r. do dnia 13 listopada 2023 r.

Konsultacje społeczne polegały na udzieleniu na karcie do głosowania stanowiącej załącznik do wyżej wymienionej uchwały odpowiedzi na postawione pytanie:

„Czy jest Pan/Pani za nadaniem miejscowości Kurów statusu miasta?”

Liczba złożonych w terminie kart do głosowania w konsultacjach – 447, w tym:
głosów ważnych – 447
głosów nieważnych – 0

Liczba głosów **za nadaniem** statusu miasta miejscowości Kurów – 245
Liczba głosów **przeciw nadaniu** statusu miasta miejscowości Kurów – 179
Liczba głosów **wstrzymują się** od podjęcia decyzji w przedmiotowej sprawie – 23

Wójt Gminy Kurów
Arkadiusz Małecki

Duet akordeonowy w składzie Elwira Śliwkiewicz-Cisak i Franciszek Staniak zagrał 6 grudnia 2023 r. w Carnegie Hall. Występ w Nowym Jorku był nagrodą za zwycięstwo w konkursie Golden Classical Music Awards International Competition.

Franciszek edukację muzyczną rozpoczął w Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. Romualda Twardowskiego w Puławach, a obecnie kształci się w Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Karola Lipińskiego w Lublinie w klasie akordeonu prof. dr hab. Elwiry Śliwkiewicz-Cisak. Występuje jako solista i kameralista. Jest laureatem wielu konkursów. Serdecznie gratulujemy sukcesów. Jest nam ogromnie miło, że mieszkaniec naszej gminy zagrał w tej prestiżowej sali.

Red.

V Powiatowy Dzień Wolontariatu

Nagrodą Starosty Puławskiego „Wolontariusz Roku 2023 Powiatu Puławskiego” odznaczona została pochodząca z Klementowic Wiktoria Bajnóg. Gala wręczenia nagród odbyła się 5 grudnia 2023 r. w Sali Pompejańskiej w budynku Starostwa Powiatowego w Puławach.

Wiktoria Bajnóg to absolwentka Zespołu Placówek Oświatowych w Klementowicach. Inicjowała i przeprowadzała akcje charytatywne m.in. na rzecz schroniska „Podaj łapę”. Współorganizowała zbiórkę krwi w OSP Klementowice, a w nowej szkole aktywnie udziela się w szkolnym wolontariacie, zawsze chętnie służy pomocą.

Red.

XXIII Powiatowy Dzień Kultury

W Sali Kongresowej Palacu Czartoryskich władze powiatu wyróżniły osoby, zespoły, stowarzyszenia zasłużone w dziedzinie kultury. Wójt Gminy Kurów Arkadiusz Małecki uhonorowany został dyplomem uznania za zaangażowanie w życie kulturalne miejscowości. Zespół Pieśni i Tańca „Biały Kur” otrzymał nagrodę Starosty Puławskiego.

Red.



For. Maciej Saram
Starostwo Powiatowe w Puławach



For. Bogdan Lipiński





Angielski w szkole podstawowej w Kurowie to nie tylko lekcje

Pozalekcyjna nauka języka angielskiego w naszej szkole ma już kilkuletnią tradycję. Zaczynaliśmy od międzynarodowych projektów w ramach programu Erasmus. Były to szkolenia nauczycieli w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i na Malcie. Braliśmy również udział w międzynarodowych projektach – projekty e-Twinning, a także wymianie zagranicznej uczniów. Odbyło się też kilka pięciodniowych wyjazdów na obozy językowe Euroweek w Kotlinie Kłodzkiej, gdzie uczniowie mieli wielogodzinne zajęcia w języku angielskim z wolontariuszami z całego świata. Ćwiczyli tam umiejętności, na które na lekcjach nie zawsze jest czas i możliwości. Innym interesującym wydarzeniem były zorganizowane dwukrotnie stacjonarne warsztaty, również z zagranicznymi wolontariuszami, w ramach projektu AIESEC,

międzynarodowej organizacji studenckiej. Corocznie od kilku lat organizujemy Europejski Dzień Języków, przypadający na wrzesień. Działania te ukierunkowane są na zwiększenie zainteresowania uczniów nauką języka angielskiego oraz podniesienie świadomości językowej.

W bieżącym roku szkolnym staramy się przykuć uwagę uczniów i skierować ich zaangażowanie w ramach ogólnopolskich projektów językowych. Zaplanowaliśmy cztery w ciągu roku szkolnego. W pierwszych dwóch miesiącach roku szkolnego zdołaliśmy zorganizować i przeprowadzić dwa z nich: *European Day of Languages Festival* (Europejski Dzień Języków) oraz *Pumpkin Day Festival* (Dzień Dyni). Każde z tych wydarzeń trwało przez trzy dni i obejmowało całą społeczność szkolną. Takie

wydarzenia pokazują, jak nasi uczniowie potrafią się zaangażować i wykazać niesamowitą kreatywnością. Z pewnością nie bez znaczenia jest rola rodziców w motywowaniu dzieci do podejmowania pozalekcyjnych działań.

Uczniowie i nauczyciele zaangażowali się w wiele różnorodnych aktywności prowadzonych w dniach 25 – 27 września 2023 r. Wtedy właśnie obchodziliśmy Europejskie Dni Języków. Było wesoło, tanecznie, smacznie, artystycznie, a zarazem nadarzyła się okazja do pogłębienia wiedzy na temat języków europejskich.

W całej szkole mogliśmy natknąć się na napisy w języku niemieckim, drugim języku obcym, uczonym w naszej szkole. Napisy były m.in. na schodach, drzwiach klas, drzwiach do gabinetu dyrektora i sekretariatu. Młodsze dzieci z klas

1 – 4 miały możliwość wykazania się swoją pomysłowością i talentem artystycznym w konkursie na symbol kraju europejskiego. Mogliśmy zatem na wystawie w holu szkolnym podziwiać Koloseum z masy solnej, holenderski wiatrak z zapalek, wiatraki w różnych odsłonach, symbole polskie, brytyjskie czy włoskie. Byliśmy pod wrażeniem kreatywności i pomysłów.

W pierwszych dwóch dniach postanowiliśmy zaprezentować znane i nieznane dania europejskie. Była włoska pizza, tiramisu, francuskie croissanty, niemieckie prele i marcepan, węgierskie langosze, fińskie pierogi karelskie, polskie kopytka, szwedzkie pierniczki i bułeczki cynamonowe oraz wiele, wiele więcej! Chętne uczennice podjęły się poprowadzenia popularnej „belgijki” na przerwach. Widzieliśmy, jak do tańca ochoczo dołączali inni, młodszy i starsi.

Wielu uczniów było zainteresowanych zgłębianiem wiadomości na temat różnych języków europejskich szukając kart z kodami QR i wiadomościami w języku angielskim. Ich zadaniem było zebranie jak najwięcej informacji. Podobną tematyką zajął się uczeń z kl. VII C, kręcąc wraz z kolegami krótki film, z nutą humorystyczną, na temat ciekawostek językowych. Liczymy na to, że inni też się przelamią i będą tworzyć autorskie filmiki, czy

prezentacje związane z językami i zamieszczać je na stronie szkoły.

Naukę języków należy zaczynać jak najwcześniej, wszyscy o tym wiemy. Kilka uczennic z kl. VI B postanowiło wdrożyć słowa w czyn i nauczyć młodsze koleżanki i kolegów słów w obcych językach. Uczyły liczyć po hiszpańsku dzieci w przedszkolnej grupie 7. Przygotowały też dla każdego hiszpańską flagę i w nagrodę stawiały młodszym kolegom na rękach pieczątki motywacyjne. Przedszkolaki były zachwycone!

Takie wydarzenia, to nie tylko okazja do dobrej zabawy, ale i do nauki. Na lekcjach wykorzystywana była aplikacja edukacyjna toporopa.pl, świetna pomoc do nauki geografii. Niektórzy okazali się mistrzami geografii na lekcjach angielskiego.

Była też okazja do zrobienia sobie zdjęć w fotobudce z symbolami językowymi, w doborowym towarzystwie lub indywidualnie.

Pierwsze w naszej szkole Dni Dyni, w ramach ogólnopolskiego projektu językowego „Pumpkin Day Festival”, odbyły się w dniach 25 – 27 października 2023 r. Z tej okazji cała szkoła włączona była w wiele działań.

Nie spodziewaliśmy się takiego zaangażowania całego środowiska szkolnego: klasy wraz z wychowawcami prześcigały się w pomysłach na wystroje sali i odpowiednie stroje.

Wychowawczynie ze świetlicy szkolnej już od wielu dni pracowały z dziećmi, czego wynikiem był wręcz oszałamiający wystrój sali. Nieocenioną okazała się ich pomoc przy innych dekoracjach. Samorząd szkolny włączył się w zabawę, robiąc przegląd pomarańczowych strojów i częstując pomarańczowymi szczypkami, produkcji Państwa Joli i Mariusza Zająców tych, którzy mieli najwięcej elementów ubioru w tym kolorze. Przedstawiciele samorządu byli też w składzie komisji rozstrzygającej konkurs na dekoracje klas.

Uczniowie klas 1 – 4 bardzo chętnie brali udział w konkursach. Wpłynęło wiele fantastycznych prac plastycznych, z dynią w roli głównej (ekspozycja odbyła się w holu szkoły). Starsi uczniowie spróbowali swoich sił w konkursie na komiks lub historyjkę o dyni. Oddziały przedszkolaków mających zajęcia w budynku szkolnym, oraz przedszkolaki z budynku przedszkola również świętowały Dzień Dyni.

Panie i panowie z obsługi chętnie nam pomagali, a swoje pomieszczenia, a także wejście do szkoły, również przystroili „dyniowo”. Kuchnia zaznaczyła szkolne wydarzenie dyniowymi akcentami. Był soczek z dynią i pomarańczowe drugie danie, a ostatniego dnia „zadebiutowała” bardzo smaczna zupa ziemniaczana z dynią.





Pierwszego dnia, na niektóre lekcje angielskiego, nie można było sobie tak zwyczajnie wejść do klasy. Obowiązywały „dyniowe bilety wstępu”. Każdy losował bilet – dynię z poleceniem w języku angielskim i dopiero po wykonaniu zadania, można było wejść i uczestniczyć w zajęciach.

Na lekcjach przyrody również nie obyło się bez tematu dyniowego z elementami języka angielskiego. Uczniowie poznawali cykl życia dyni, oglądali filmiki edukacyjne i śpiewali piosenki o dyni po angielsku.

Drugi dzień nie był aż tak pomarańczowy jak pierwszy, ale z pewnością bardziej dyniowy. Dynia objawiła się nam na kiermaszu potraw dyniowych „Zdrowo – dyniowo” w różnych odsłonach smakowych: zupa dyniowa, pikantna sałatka z dynią, racuchy z dynią oraz przeróżne ciasta z dodatkiem dyni. Jedno jest pewne, nasi uczniowie, a także pracownicy szkoły, uwielbiają takie atrakcje kulinarne (już druga w tym roku szkolnym).

Przy okazji kiermaszu kulinarnego warto wspomnieć o uczniach klasy 4 A, którzy z własnej inicjatywy przylączyli się ze swoim

stoiskiem z wykonanymi przez siebie ozdobami (też niektóre w kolorze pomarańczowym). Uzbierane fundusze przeznaczyli na wsparcie dla chorej dziewczynki, dla której pomoc jest organizowana w szkole w postaci zbiórki plastikowych nakrętek. My również dołączyliśmy do tej spontanicznej akcji, część pieniędzy z kiermaszu kulinarnego przeznaczyliśmy na ten szczytny cel.

Podczas takich wydarzeń szkolnych uczniowie mają okazję sprawdzić się w wielu rolach, nauczyć się odpowiedzialności i organizacji pracy.

Ostatni dzień naszego jesiennej festiwalu przyniósł wiele emocji. Wszystkie klasy, od najmłodszych do najstarszych, niezwykle pieczołowicie przystroili swoje sale lekcyjne i niecierpliwie oczekiwały na komisję konkursową, która miała za zadanie wybrać tę udekorowaną najpiękniej! Jury (w składzie przedstawicieli samorządu uczniowskiego i nauczyciela języka angielskiego pani Mileny Dębek) bardzo dokładnie obejrzało wszystkie klasy, wykonało notatki i szczegółowe zdjęcia. Wyniki tego plebiscytu zostały ogłoszone podczas apelu szkolnego.



W marcu czeka nas jeszcze kolejne duże szkolne wydarzenie językowe – Dzień św. Patryka. Będzie tym razem zielono! Liczymy na równie duże zaangażowanie.

W ramach pozalekcyjnej działalności językowej, mamy jeszcze w planach:

- projekt „Talk and Roll”, usprawniający mówienie po angielsku, realizowany podczas lekcji angielskiego,
- pierwszy w naszej szkole konkurs literowania „Spelling Bee”, organizowany na wzór amerykańskich konkursów literowania,
- konkurs recytatorski w języku angielskim,
- ogólnopolski konkurs języka angielskiego,
- „debatę oxfordzką” po angielsku.

Język angielski to przedmiot egzaminacyjny. Jest dużo pracy, aby dobrze się przygotować do tego i pozostałych egzaminów. My, uczyńcy języka angielskiego, staramy się urozmaicić uczniom sposób nauki języka tak, aby była ona nie tylko przymusem i koniecznością, ale również przyjemnością.

Tekst i zdjęcia:
Lucyna Próchniak



Klub Senior+ w Kłodzie

Klub Senior+ w Kłodzie rozwija skrzydła i prężnie działa. Do klubu uczęszcza 20 seniorów, a kolejni zainteresowani już zapisują się na listę rezerwową. Klubowicze bardzo chętnie biorą udział w zajęciach fizjoterapii, które mają na celu rozciąganie i wzmacnianie ciała. Aktywna forma rekreacji to również spacer po lesie i nordic walking. Dystans, który pokonujemy przekracza już 5 kilometrów. Zrealizowano też kilka spotkań w ramach arteterapii, na których seniorzy pod okiem prowadzącej, uczą się i tworzą metodą decoupage. W ten sposób powstają przepiękne prace i zdobienia masą plastyczną.

W trosce o zdrowie fizyczne i psychiczne klubowiczów odbywają się m.in. spotkania z podologiem, dietetykiem

oraz zaplanowano spotkanie z psychologiem. Podjęto współpracę z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kurowie, mającą na celu uświadomienie klubowiczom, jak przeciwdziałać uzależnieniom w swoim otoczeniu, oraz jakie rodzaje uzależnień istnieją. Zrealizowane zostały spotkania o tematyce zdrowego odżywiania. Seniorzy dowiedzieli się, jak dbać o zdrowie przez dietę, jakie są ważne i niezbędne składniki w diecie seniora oraz co warto ograniczyć w codziennym jadłospisie.

W Klubie Senior+ nie doświadczamy bierności, klubowicze mają już za sobą wiele aktywizacji społecznych, a wciąż planowane są kolejne. Seniorzy wspierają swoimi działaniami schronisko

dla zwierząt w Puławach. Zadeklarowali swoją pomoc w projekcie socjalnym Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie pt. „Świąteczna paczka”, podczas którego zaangażują się w kompletowanie i pomoc w dostarczaniu paczek podopiecznym. Na zajęciach kulinarnych wypiekają pierniki, które udekorowane będą wspólnie z zaproszonymi dziećmi ze szkoły podstawowej w Kurowie. Na zajęciach kulinarnych, seniorzy wypełnili klubową spiżarnię przetworami, wspólnie realizując przepisy diety senioralnej. Powoli ruszają przygotowania kulinarne do Świąt Bożego Narodzenia, bo nie może zabraknąć piernika, a ten każe na siebie czekać.

Tekst i zdjęcia: Ewelina Pałka

Z serca dla Polski

obchody Narodowego Święta Niepodległości w szkole podstawowej w Kurowie

105. rocznica odzyskania przez Polskę wolności to okazja do wspólnego świętowania. Podczas uroczystego apelu pan dyrektor Włodzimierz Żurkowski podkreślił znaczenie daty 11 listopada 1918 roku i miłości do Ojczyzny.

Warto jest pamiętać, że naród i patriotyzm to wartości, które łączą. Trzeba dbać o nasz wspólny

kraj, o Polskę. Przy czym formy patriotyzmu mogą być różne. Jedną z nich jest praca i nauka. Mamy wielu aktywnych i zaangażowanych uczniów. Dzięki temu w naszej szkole odbywają się różne konkursy. Nauczycielki języka angielskiego wręczyły nagrody z okazji Dnia Dyni. Nauczyciele historii i panie bibliotekarki przekazali

nagrody za udział w konkursie „Do Niepodległej”.

Nasza młodzież przygotowała część artystyczną pt. „Nie dajmy zginąć poległym, bo oddali serce – Bogu, duszę – Ojczyźnie, wolność – młodym pokoleniom”. Uczniowie klas 5a, 6b i 6c przygotowani przez wychowawców oraz Zespół Pieśni i Tańca „Białe Kur” przypomnieli

okoliczności, w których Polska po 123 latach niewoli odzyskała wolność. Patriotyczne piosenki, przygotowane przez panią Paulinę Pietroń, Konrada Grabowskiego, Piotra Osiaka, przy akompaniamencie pana Mateusza Kozaka wzruszyły publiczność. Młodzi artyści przypomnieli, jak wiele krwi przelano w imię wolności. Wysiłek całych pokoleń doprowadził do odzyskania niepodległości w 1918 roku. Dekoracje wykonane przez panie Jolantę Zając, Monikę Respond, Beatę Ogórek i Danutę Wierzbicką były wymownym

dopełnieniem przedstawienia. Pamięć o poległych, to nasz patriotyczny obowiązek. Tradycja i współczesność mogą pięknie się łączyć i uzupełniać. Świadczy o tym działalność Zespołu Pieśni i Tańca „Biały Kur”, który stał się ważną i cenioną częścią naszej szkolnej rodziny. Następnie wystąpiła Gminna Orkiestra Dęta z Kurowa, której występ „porwał” publiczność. Może kolejni uczniowie wkrótce do niej dołączą? Niespodziankę stanowiło pojawienie się czworonożnych gości. W ten sposób zachęcano do

adopcji zwierząt. Miło się patrzyło na dzieci z białą-czerwoną flagami, czy kotylionami. Na korytarzach wisiały patriotyczne gazetki. Cała społeczność szkolna aktywnie włączyła się w obchody rocznicy odzyskania niepodległości. Myślę, że ten apel na długo pozostanie w pamięci. Jego różnorodność i patriotyczna wymowa przypominają, że nasza codzienna nauka, praca mają sens. Razem tworzymy wspólnotę, z Polską w myślach i w sercach.

Małgorzata Bachanek

Zmiany w Prawie

■ STANISŁAW WÓJCICKI

DZIEDZICZENIE GOSPODARSTW ROLNYCH – zmiany w przepisach prawa na przestrzeni lat

Według kodeksu cywilnego [k.c.] spadek po osobie zmarłej z chwilą śmierci tej osoby, tj. z chwilą otwarcia spadku, przechodzi na jej spadkobierców na podstawie ustawy [art. 931 i następne k.c.] lub testamentu [art. 941 i następne k.c.]. Dziedziczenie ustawowe następuje jeśli spadkobierca nie pozostawił testamentu.

Gospodarstwo rolne – na przestrzeni lat wysokość minimalnej normy obszarowej dla gospodarstwa rolnego kształtowała się następująco:

- od 28 listopada 1964 r. do 22 grudnia 1971 r. – 0,2 ha,
- od 23 grudnia 1971 r. do 3 czerwca 1989 r. – 0,5 ha,
- od 1 lipca 1989 r. do 30 września 1990 r. – 1 ha,
- od 1 października 1990 r. do dziś minimalna norma obszarowa obowiązująca przy obrocie nieruchomościami rolnymi

poza dziedziczeniem nie została określona.

Przy dziedziczeniu gospodarstwa rolnego zgodnie z art. 1058 kodeksu cywilnego obowiązuje minimalna norma obszarowa – 1 ha.

Zgodnie z art. 55(3) kodeksu cywilnego „za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami, inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego”. Natomiast zgodnie z ustawą o podatku rolnym za gospodarstwo rolne uważa się „obszar gruntów sklasyfikowanych w ewidencji gruntów i budynków jako użytki rolne lub jako grunty zadrzewione i zakrzewione na użytkach rolnych z wyjątkiem gruntów zajętych

na prowadzenie działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza, o łącznej powierzchni przekraczającej 1 ha lub 1 ha przeliczeniowych stanowiących własność lub będących w posiadaniu osoby fizycznej, osoby prawnej albo jednostki organizacyjnej, w tym spółki, nieposiadającej osobowości prawnej.

Obowiązujące w okresie międzywojennym prawo spadkowe państw zaborczych, jak również unifikowane i skodyfikowane w 1947 r. prawo spadkowe nie znaly ograniczeń dziedziczenia gospodarstw rolnych. **Odrębne zasady dziedziczenia i podziału gospodarstw rolnych** były tworem utrwalającego się w Polsce socjalizmu. **Wystąpiły one po raz pierwszy w 1963 r.** i zostały następnie przejęte przez kodeks cywilny z 1964 r. obowiązujący **do 1 stycznia**

1965 r. Uzależniały one dziedziczenie gospodarstwa rolnego od spełnienia takich warunków jak: wykonywanie stałej pracy w danym gospodarstwie, prowadzenie innego gospodarstwa lub zatrudnianie w spółdzielni produkcyjnej. Jeżeli ktoś ich nie spełniał lub w chwili otwarcia spadku nie był osobą małoletnią albo niepełnosprawną – nie mógł dziedziczyć nawet, gdy podlegał dziedziczeniu ustawowemu lub testamentowemu zgodnie z kodeksem cywilnym. Jednocześnie weszła w życie ustawa, która nakazywała stosować te rygory wstecz. Korygowano więc wcześniejsze postanowienia spadkowe, a jeśli wśród spadkobierców nie znalazł się nikt odpowiedni, gospodarstwo rolne przechodziło na rzecz państwa.

Przepisy dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych ulegały wielokrotnym zmianom. **Do lat siedemdziesiątych** [1971 r.] kryteria ograniczające dziedziczenie gospodarstw rolnych były stale zaostrzane. Ustanawiały one jeszcze dalej idące ograniczenia kręgu spadkobierców gospodarstwa rolnego niż dotychczas. Powodowało to tym samym rozszerzenie zakresu sytuacji, w których gospodarstwo rolne dziedziczy z mocy ustawy Skarb Państwa. Przepis w brzmieniu mającym zastosowanie do spadków otwartych przed 6 kwietnia 1982 r. zmierzał do realizacji celu nacjonalistycznego. Pierwszeństwo dziedziczenia gospodarstwa rolnego miały osoby, które pracowały w tym gospodarstwie razem ze spadkodawcą, a w następnej kolejności osoby, które legitymowały się kwalifikacjami rolniczymi. Gdy dzieci spadkodawcy [rolnika] i inni krewni nie spełniali wymagań ustawowych uprawniających do dziedziczenia gospodarstwa rolnego przechodził ono na własność Skarbu Państwa.

Od 6 kwietnia 1982 r., **a zwłaszcza od 1 października 1990 r. przepisy dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych zostały zliberalizowane.** W każdej sprawie o stwierdzenie

nabycia spadku, w skład którego wchodziło gospodarstwo rolne, sąd stwierdził nabycie spadku na zasadach ogólnych, a odrębnie wymieniał spadkobierców dziedziczących gospodarstwo rolne. Zasady szczególne dziedziczenia dotyczą wyłącznie sytuacji, gdy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne o pow. 1 ha, a spadkodawca nie pozostawił testamentu [czyli jest to dziedziczenie ustawowe] spadkobiercy ustawowi [małżonek, zstępni, rodzeństwo i ich dzieci] mogą dziedziczyć gospodarstwo rolne pod warunkiem, że w chwili otwarcia spadku [art. 10599 k.c.]:

- stale [nie dorywczo czy sezonowo] pracowali bezpośrednio przy produkcji rolnej. Nie ma znaczenia forma prawna podjęcia pracy, może to być umowa zlecenie, umowa o dzieło. Nie ma znaczenia czy praca ta była świadczona we własnym, czy cudzym gospodarstwie rolnym;

- mają przygotowanie zawodowe do prowadzenia produkcji rolnej [ukończenie szkoły zasadniczej, średniej, wyższej o kierunku rolniczym lub ekonomicznym o specjalności przydatnej do prowadzenia produkcji rolnej, ukończenie kursów doskonalenia zawodowego o kierunku rolniczym];

- byli małoletni bądź też pobierali naukę zawodu lub uczęszczali do szkół;

- byli trwale niezdolni do pracy [osoby, które osiągnęły wiek emerytalny i nie wykonywały żadnej pracy stałej, która stanowiłaby główne źródło utrzymania lub zostały zaliczone do II lub II grupy inwalidzkiej].

Po zmarłym spadkodawcy dziedziczą w pierwszej kolejności małżonek i dzieci. Jeżeli dzieci nie spełniają jednej z powyższych przesłanek, na ich miejsce mogą wejść wnuki lub dalsi zstępni spadkodawcy pod warunkiem, że spełniają przesłanki określone w art. 1060 k.c. Podobna reguła odnosi się do rodzeństwa spadkodawcy [art. 1062 k.c.] – rodzeństwo i ich zstępni mogą

dziedziczyć, o ile spełniają przesłanki ww., jeżeli nie ma zstępnych spadkodawcy lub nie mogą dziedziczyć. Jeżeli nikt z ww. osób nie odpowiada warunkom spadku trwale niezdolne do pracy gospodarstwo rolne jest dziedziczone na zasadach ogólnych [art. 1063 k.c.].

Od dnia 14 lutego 2011 r. obowiązują inne niż dotychczas zasady dziedziczenia gospodarstw rolnych. Trybunał Konstytucyjny orzekł wyrokiem z dnia 21 stycznia 2001 r. [sygn. P 4/99], ogłoszono 14 lutego 2001 r., że przepisy kodeksu cywilnego regulujące szczególne zasady dziedziczenia gospodarstw rolnych są niezgodne z Konstytucją RP.

Oznacza to, że do spadków otwartych po dniu 14 lutego 2001 r. [spadek otwiera się z chwilą śmierci spadkodawcy] będą stosowane zasady ogólne dziedziczenia ustawowego, zawarte w art. 931–940 kodeksu cywilnego. W pierwszej kolejności dziedziczy małżonek i zstępni. Jeżeli nie ma zstępnych do dziedziczenia powołuje się małżonka, rodziców i rodzeństwo spadkodawcy. Natomiast Skarb Państwa dziedziczy dopiero wtedy, gdy nie ma żadnych spadkobierców ustawowych [krewnych]. Natomiast spadki otwarte przed tą datą podlegają zasadom dotychczasowym, czyli art. 1058–1087 kodeksu cywilnego.

Należy podkreślić, że wszystkie omawiane zasady [ogólne i szczególne] dotyczą wyłącznie dziedziczenia ustawowego, to znaczy sytuacji, w której spadkodawca nie pozostawił testamentu. W testamencie bowiem właściciel gospodarstwa rolnego może dowolnie nim rozporządzać.

Trybunał Konstytucyjny utrzymał w mocy przepisy dotyczące **działu spadku, w którego skład wchodzi gospodarstwo rolne.** Do podziału spadkowego gospodarstwa rolnego stosuje się odpowiednio przepisy o podziale gospodarstw rolnych przy zniesieniu współwłasności [art. 1070 k.c. oraz art. 212–218 k.c.].

Złote Gody w Gminie Kurów

Prezydent Rzeczypospolitej
Polskiej Andrzej Duda uhonorował
Medalami za Długoletnie Pożycie
Małżeńskie 19 par, które wspólnie
przeżyły 50 lat. Hymnem do Ducha
św. Chór Gminy Kurów rozpoczął

Msze św. w intencji Jubilatów, po której w urzędzie gminy odbyły się dalsze, państwowe uroczystości. Poprowadziła je Kierownik Stanu Cywilnego Teresa Pilat. Medale wręczył Wójt Gminy Kurów Arkadiusz

Malecki. Listy Gratulacyjne od
Wojewody Lubelskiego Lecha
Sprawki przekazał przedstawiciel
województwa Grzegorz Kuna.

Red.



Fundacja Związku Polaków Miasta Kijowa ma nowy autokar



20 października 2023 r. ambasador Akio Miyajima w imieniu rządu Japonii przekazał Fundacji Związku Polaków Miasta Kijowa autokar. Uroczystość miała miejsce w Zespole Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach. W placówce od kilku lat uczą się młodzi Ukraińcy. Dyrektor Zbigniew Turkowski podsumowując spotkanie powiedział: *autokar nie tylko ułatwi transport naszym uczniom, ale będzie symbolem międzynarodowej współpracy i pomocy dla tych, którzy jej najbardziej potrzebują.*

Red.



Mecz Zawisza – Garbarnia
Fot. Piotr Siczek

Tekst: Piotr Siczek

Garbarnia mistrzem jesieni

Garbarnia Kurów jest liderem po rundzie jesiennej II grupy lubelskiej klasy A. Piłkarze, których trenuje Andrzej Bednara, stracili punkty jedynie w ostatnim meczu w Rososzy, tracąc decydującą bramkę w doliczonym czasie gry.

Ostatnie mecze Garbarni w rundzie jesiennej:

VI kolejka (23.09): Serokomla – Garbarnia
2:4 (1:2), Salasa, Walach, Bieniek,
Głowacki

VII (01.10): Garbarnia – GSKS 3:0 (0:0),
Głowacki, Chabros, Bieniek

VIII (08.10): Powiślak – Garbarnia 1:3
(0:2), Głowacki 2, Salasa

IX (15.10): Garbarnia – Góra 4:2 (2:2),
Walach 2, Czarnecki, Salasa

X (22.10): Zawisza – Garbarnia 1:8 (0:6),
Salasa 4, Wałach, Opolski, Głowacki,
Krzysztof Sobczak (sam.)

[illegible]

XI (29.10): Garbarnia – Orły 6:1 (5:1), Salasa 3, Złot, Bieniek, Bilski
 XII (05.11): Garbarnia – Bogucin 5:1 (2:0), Salasa 2, Chabros 2, Złot
 XIII (12.11): Amator – Garbarnia 3:2 (1:1), Chabros, Złot (k)

Wyniki Topspinu w III lidze

Topspin Kurów po sześciu kolejkach zajmuje dziewiąte miejsce w III lidze. Z rozgrywek po czterech meczach wycofało się Ogniwo II Chelmskie, jego wyniki zostały anulowane, zatem jedenasta drużyna nie spadnie (zagra baraże o utrzymanie), a dziesiąta lokata da utrzymanie.

Dotychczasowe wyniki Topspinu w tym sezonie:

I (01.10): GOK – Topspin 8:2, Artur Zajac, Emil Matraszek
 II (08.10): Bobry – Topspin 2:8, Sylwester Jasiocha 2,5; E. Matraszek 2,5; Zajac 2,5; Leszek Matraszek 0,5
 III (22.10): Dystans – Topspin 5:5, E. Matraszek 2, Zajac 2, Jasiocha
 IV (29.10, Rudy): Topspin – Grot II 2:8, E. Matraszek, Zajac
 V (11.11): MLKS – Topspin 8:2; E. Matraszek 1,5, Jasiocha 0,5
 VI (12.11): Lewart II – Topspin 9:1, E. Matraszek

Historia klubów sportowych w gminie Kurów (cz. 14 – sezon 1978/1979)

Garbarnia Kurów w sezonie 1978/1979 grała w lubelskiej klasie B, który był wówczas szóstym poziomem rozgrywkowym. Kurowski klub prawdopodobnie zajął ostatnie miejsce i spadł do klasy C, w której

zapewne występowała Clementovia Klementowice. Prawdopodobny skład ligi, kolejność nieznana: **LKS Leonów** (S), LKS Końskowola (S), LKS Gołęb (S), Mazowsze Stężyca (S), Cisy

Nałęczów (S), LZS Janowiec, LZS Wola Osowińska, Stal II Poniatowa (S), Delta Dęblin (S), Grom Firlej (S), LZS Józefów nad Wisłą, **Garbarnia Kurów** (S).

Lubelska klasa A, grupa II (VII poziom) – 2023/2024

Poz.	Drużyna	Mecze	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kurów	13	36	50-17
2	Powiślak Końskowola (S)	13	28	35-13
3	Amator Leopoldów-Rososz	13	27	36-31
4	Żyrzyniak Żyrzyn	13	25	21-9
5	Orły Kazimierz Dolny	13	20	26-31
6	GSKS Leokadiów (B)	13	18	28-34
7	KS Góra Puławska (S)	13	17	23-26
8	Wilki Wilków Szczekarków-Kolonia	13	16	30-35
9	Wodniak Piotrawin-Łaziska	13	14	15-22
10	Drako Kowala Pierwsza	13	14	27-36
11	Zawisza Garbów Wola Przybysławska (B)	13	13	27-33
12	Mazowsze Stężyca	13	11	17-28
13	Serokomla Janowiec	13	11	29-32
14	KS Bogucin	13	9	17-34



Topspin z Grotiem II. Fot. Piotr Siczek

III liga lubelska (IV poziom) – 2023/2024

Poz.	Drużyna	Mecze	Pkt.	Gry
1	Tur Turze Rogi (S)	5	10	35-15
2	Grot II Werbkowice (S)	6	9	39-21
3	MLKS Wola Sernicka	6	8	37-23
4	Lewart II Lubartów	5	7	30-20
5	Dzierzkowice Terpentyna	6	6	33-27
6	Sokół Zwierzyniec (S)	5	6	29-21
7	Żaczek Fajslawice	5	6	31-19
8	GOK Trzydnik Duży (S)	5	4	25-25
9	Topspin Kurów	6	3	20-40
10	Dystans Niedźwiada (B)	6	1	19-41
11	Bobry Bobrowniki (B)	5	0	2-48

Runda jesienna:

I (27.08): Leonów – Garbarnia
 II (03.09): Garbarnia – Końskowola 2:2 (0:2), Piech, Chabros
 III (10.09): Stal II – Garbarnia
 IV (17.09): Garbarnia – Gołęb 1:3 (1:2), Mazurkiewicz
 V (22.09): Delta – Garbarnia
 VI (29.09): Garbarnia – Józefów
 VII (05.10): Mazowsze – Garbarnia 7:0 (3:0)
 VIII (12.10): Grom – Garbarnia
 IX (22.10): Garbarnia – Cisy 2:1 (1:1), Kuszyk 2
 X (29.10): Janowiec – Garbarnia 8:3 (1:1), Białkowski, Mir. Czuchryta, Jakubowski
 XI (05.11): Garbarnia – Wola 1:1 (1:0), Mie. Czuchryta

Runda wiosenna:

XII (01.04): Garbarnia – Leonów 1:4 (0:2), Mazurkiewicz
 XIV (22.04): Garbarnia – Stal II 1:2 (1:1), Mie. Czuchryta
 XV (29.04): Gołęb – Garbarnia
 XVI (06.05): Garbarnia – Delta 1:2 (1:1), Chabros
 XVIII (20.05): Garbarnia – Mazowsze 1:6 (0:1), Z. Murat
 XIX (27.05): Garbarnia – Grom 4:3 (2:2), J. Murat 2, Mie. Czuchryta, Białkowski
 XX (03.06): Cisy – Garbarnia 5:1 (2:0), A. Próchniak
 XXI (10.06): Garbarnia – Janowiec 0:3 wo (udział nieuprawnionego zawodnika gospodarzy), na boisku 0:1 do 45'
 XVII (13.06): Józefów – Garbarnia 1:1 (0:0), Mie. Czuchryta
 XXII (17.06): Wola – Garbarnia 6:0 (3:0)
 XIII (24.06): Końskowola – Garbarnia 2:2 (1:2), Dziak, Piech

Gracze (24)	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Władysław Białkowski	90		90			90		90	90	90	
Zbigniew Chabros	90		-			-		-	-	-	
Mirosław Chmurzyński	-		-			-		-	90	-	90
Mieczysław Czuchryta	z		-			-		90	-	90	
Mirosław Czuchryta	-		-			-		-	90	-	
Kazimierz Dziak	p		90			-		90	-	p	
Marek Grzegorzczak	90		-			90		-	-	-	
Wojciech Jakubowski	-		-			90		-	90	-	
Mieczysław Janicki	-		-			-		-	-	90	
Józef Jasiocha	p		90			90		90	90	90	90
Ryszard Jasiocha	-		-			90		-	-	-	
W. Koral	-		z			-		-	-	-	
Grzegorz Kuszyk	90		90			-		90	-	-	
Andrzej Mazurkiewicz	-	z	-	90	-	-	90	-	90	90	90
Józef Michalik	90		p			90		-	90	-	
Józef Murat	-		-			90		-	90	-	
Zbigniew Murat	90		90			90		90	90s	90	
Cezary Piech	90		90			-		-	-	-	
Wiesław Próchniak	-		90			-		90	-	z	
Ryszard Przychodzeń	90		-			90		90	90	90	90
Krzysztof Rukasz	90		90			-		90	-	90	
Z. Sochal	-		-			-		-	-	90	
Michał Stępniewski	-		90			90		90	90	-	
?Strzałkowski?	-		-			-		-	-	90	

Gracze (26)	12	14	15	16	18	19	20	21!	17	22	13
Władysław Białkowski	90	-		-	90	90	90	90	90	90	90
Zbigniew Chabros	-	-		90	-	-	-	90	-	-	-
Mieczysław Czuchryta	90	p		90	90	90	-	90	90	90	p
Mirosław Czuchryta	z	-		90	-	-	-	-	-	-	-
Kazimierz Dziak	p	90		-	p	-	90	-	90	90	90
Cezary Gąszczak	-	-		-	-	-	-	-	-	-	90
Wojciech Jakubowski	90	90		90	90	-	90	-	p	90	90
Mieczysław Janicki	90	90		90	90	90	-	-	-	-	-
Józef Jasiocha	90	90		90	-	-	90	90	-	z	90
Krzysztof Jasiocha	-	-		-	-	-	-	90	-	-	-
Ryszard Jasiocha	-	-		90	90	90	-	-	-	-	-
Grzegorz Kuszyk	-	90		-	-	-	-	-	-	-	90
Andrzej Mazurkiewicz	90	z	-	90	90	90	90	90	90	90	90
Józef Michalik	-	-		90	-	90	-	-	-	90	-
Józef Murat	-	-			z	90	90	-	90	-	-
Zbigniew Murat	90	90		-	90	90	90	90	90	90	-
Cezary Piech	90	90		90	90	90	-	90	90	90	90
Jerzy Poniewierski	-	-		-	90	-	-	-	-	-	-
Andrzej Próchniak	-	p		-	-	p	z	-	-	p	-
Wiesław Próchniak	90	90		-	90	-	90	90	90	90	-
Ryszard Przychodzeń	-	-		90	-	90	90	90	90	90	90
Zbigniew Reszczyński	-	-		-	-	-	-	-	-	-	90
Jerzy Ryszko	-	-		-	-	z	p	-	z	-	z
Krzysztof Sochal	-	-		-	-	-	-	90	90	90	-
Z. Sochal	90	90		-	-	-	-	-	-	-	-
?	-	z		-	-	-	-	-	-	-	-

Ulice Kurowa

Czasy panowania w Polsce dynastii Jagiellońskiej to dla Lubelszczyzny intensywny rozwój osadnictwa, a głównie ośrodków wymiany handlowej czyli miast. Sprzyjała temu sytuacja, bowiem Lubelszczyzna znalazła się wówczas w centrum potężnego państwa polsko-litewskiego na ważnych szlakach handlowych.

W XV wieku założono tu kilkanaście miast. Jednym z nich był Kurów. Obok niego przebiegały ważne trakty/szlaki handlowe, ze wschodu z Lublina w kierunku Wąwolnicy i Kazimierza Dolnego, z przeprawą przez Wisłę do Sandomierza i Krakowa w Małopolsce oraz z przeprawą przez rzekę Wieprz k. Baranowa w kierunku Warszawy i Mazowsza. Kurów został lokowany w pobliżu siedziby mieszkano-obronnej Kurowskich. Dokument lokacyjny na prawie magdeburskim został wystawiony dnia 6 stycznia 1442 r. przez Piotra Kurowskiego za uprzednio nadanym przywilejem królewskim. Cechą charakterystyczną tak lokowanych miast była regularna zabudowa z rynkiem w centrum /w przypadku Kurowa dwóch rynków/ oraz wychodzącymi od nich ulicami przecinającymi się pod kątem prostym, tworzącymi regularny układ o dużych kwartałach obrzeżonych zabudową mieszkaniową, a zabudowane działki przylegały do rynku i ulic krótszymi bokami. Podobnie było i jest w Kurowie, który ma układ urbanistyczny charakterystyczny dla miasteczka, zachowany do chwili obecnej, a kształtujący się od średniowiecza, z wyraźnie zaznaczonym centrum i siecią ulic stopniowo oddalających się od niego. Wspomniane centrum tworzące zabytkową część miasteczka jest ukształtowane wokół Starego Rynku i Nowego Rynku, zlokalizowanych po przeciwnych stronach Kurowa.

Chodząc ulicami Kurowa spotykamy się z różnymi nazwami ulic. Skąd się one wzięły? Miały one charakter topograficzny i pochodziły najczęściej od kierunku [Warszawska, Lubelska, Puławska, Szumowska, Kłodzka, Dworska], ale też rodzaju

wykonywanych czynności, zawodu [Kowalska], cech zewnętrznych wyglądu [Krótka, Ciasna, Krzywa, Poprzeczna, Słoneczna, Kwiatowa], miejsc, które były charakterystyczne tam, gdzie one obecnie są [Graniczna – bo wówczas położona na pograniczu zabudowy Kurowa; Ogrodowa – bo były tam poprzednio ogrody; Zielona – bo było tam dużo roślinności, Polna – bo były tam pola uprawne; Sadowa i Wiśniowa – dlatego, że głównie były tam sady, w tym sady wiśniowe; Żabia – od miejsca, w którym kiedyś był staw; Głęboka – ponieważ dawniej był tam głęboki wąwóz, który z czasem zasypało]. Także również od przeznaczenia i czasu powstania [Stary Rynek, który powstał w czasie lokacji Kurowa na prawie magdeburskim lub przed tym okresem, ponieważ w akcie lokacyjnym z 6 stycznia 1442 r. jest zapis, że Kurów w tym czasie był już częściowo zabudowany; Nowy Rynek – jego powstanie datuje się po pożarze Kurowa w 1553 r. w księgach miejskich Kurowa występuje on pod datą 1704 r., ale w rzeczywistości funkcjonował już znacznie wcześniej]. Ulica Nowa przed wojną nosiła nazwę Bożniczej, gdyż tam była usytuowana bożnica żydowska. Nie wiemy skąd obecna nazwa. Ulica Partyzantów nazwę swą zawdzięcza upamiętnieniu organizacji partyzanckich Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, działających na terenie gminy podczas okupacji niemieckiej Polski w latach 1939 – 1944 r. Obecna ulica Fabryczna w znacznej większości obejmuje osadę – Kolonię Józefów, która nadal figuruje w aktualnym wykazie urzędowych nazw miejscowości w Polsce, prowadzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji RP w Warszawie.

Osada – Kol. Józefów, która częściowo pokrywa się z ul. Fabryczną wchodzi w skład Kurowa. Wyróżniającym się zajęciem, znacznej części mieszkańców tej osady, jest prowadzenie specjalistycznych gospodarstw rolnych. Nazwę ul. Fabryczna nadano tej części Kurowa zapewne z uwagi na częściowe sąsiedztwo przebiegu tej ulicy z byłymi zakładami futrzarskimi – chlubą Kurowa. Obecnie nazwa tej ulicy nie przystaje do rzeczywistości. Ulice Bartosza Głowackiego [1758 – 1794], Tadeusza Kościuszki [1746 – 1817], Jana Kilińskiego [1760 – 1819], ich nazwy związane są z naszymi bohaterami narodowymi, bądź jak w przypadku ks. Grzegorza Piramowicza [1735 – 1801] wielce zasłużonego reformatora oświaty, rzecznika odnowy państwa polskiego i wieloletniego proboszcza parafii Kurów.

W ostatnim czasie nastąpiły również zamiany nazw ulic w Kurowie, wynikające z ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. W wyniku wyżej wymienionych przepisów ustawowych, zmianie po konsultacjach społecznych uległy:

- ulica/osiedle XXXV-lecia PRL na ulicę/osiedle Zacisze,
- ulica I Armii Wojska Polskiego na ulicę Wojska Polskiego.

Zadrzewiona przestrzeń pomiędzy Starym Rynkiem a kościołem, na której znajduje się upamiętnienie poświęcone Ignacemu Potockiemu, plac zabaw oraz parking nosi nazwę Skweru Konstytucji 3 Maja 1791 r. Ignacy Potocki był jednym z głównych twórców Konstytucji 3 Maja.

Tekst: Stanisław Wójcicki

Świerk, który powrócił do lasu

Świerk rósł przez długie lata. Czuł się już dość silny, aby stawić opór nawet najgwałtowniejszym wiatrom. Korzenie, które rozgałęziały się w ziemi, przydawały mu zuchwalej pewności siebie.

Pewnego mroźnego grudniowego poranka, gdy płatki śniegu opadały leniwie na ziemię, świerk poczuł, że ktoś tnie i wyrwa mu korzenie. Wkrótce potem dwie męskie ręce, twarde i nieprzyjemne, przeniosły go do samochodu.

Podróż była okropna. Świerk wypłakał wszystkie swoje żywiczne łzy. Po tysiącach bolesnych podrzuceń ujrzał wreszcie światło dzienne. Umieszczono go w dużej donicy. Ziemia w niej była świeża i świerk odczuł ulgę. Cieszył się, gdy delikatne ręce dziecka i kobiety zaczęły wplatać w jego gałązki złożone nici, kolorowe światełka i błyszczące kule.

Uważają mnie za króla drzew – pomyślał.

Przez kilka dni wszystko układało się dobrze. Świerk wyglądał wspaniale. Był zadowolony również ze żłóbka, który ustawiono przy nim. Wzruszony spoglądał na Maryję, Józefa i Dzieciątka, które tam leżało.

Wieczorem, gdy wszystkie lampki były zapalone, mieszkańcy domu patrzyli na drzewko i mówili: o, jakie jest piękne!

Potem świerk zaczął odczuwać pragnienie. Ktoś na pewno przypomniał sobie i dał mu trochę wody – pocieszał się. Ale nikt o tym nie pamiętał i cierpienie drzewka stawało się coraz większe. Jego wspaniałe ciemnozielone igły zaczęły żółknąć i opadać. Zdawał sobie sprawę, że powoli umiera.

Pewnego wieczoru u jego stóp złożono wiele paczuszek, zawiniętych w świecący papier i zawiązanych kolorowymi wstążeczkami. Panowało wielkie podniecenie. Potem dzieci i dorośli rozwijali prezenty. Zapanowała radosna atmosfera.

Świerk zaledwie zdolny był pomyśleć – wszyscy tu mówią o miłości, ale pozwalają mi umierać. Nagle dotknęła go mała rączka. Zdumiał się ogromnie. Stało przed nim Dzieciątko ze żłóbka.

– Mały świerku, czy chcesz powrócić do lasu, do swych braci?

– O tak, proszę!

– Teraz, gdy wszyscy otrzymali prezenty nie zależy im na tobie, tak jak i na mnie.

Dzieciątko Jezus uniosło świerk, który nagle stał się zielony i żywy. Potem razem zniknęli w mroku nocy.

Moi Drodzy,

Boże Narodzenie jest po to, abyśmy uświadomili sobie jak bardzo zależy nam na Panu Jezusie.

To przecież On jest największym prezentem dla nas. Gdy będziemy rozpakowywali prezenty, to pomyślimy, że Jezus – Małeńka Miłość, potrzebuje naszego wsparcia i opieki, że pragnie w nas zbudować najpiękniejszą świątynię Miłości. Pomóżmy Mu w tym.

Ks. Grzegorz Chabros

BIULETYN

**Gminnej Komisji Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych w Kurowie**

Cz. XXXI

**Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i dobrze
wykorzystanego świątecznego czasu.**

życzą członkowie GKRPA w Kurowie

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kurowie ma określoną lokalną strategię działania w zakresie profilaktyki oraz minimalizacji szkód społecznych i indywidualnych wynikających z używania alkoholu i narkotyków. Koncepcję tę określa Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii, uchwalany przez Radę Gminy Kurów.

Uwzględnia zadania określone w ustawie z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2021 r. poz. 1119), ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2020 r. poz. 2050 z późn. zm.).

Zarówno uzależnienie od alkoholu, narkotyków i innych substancji psychoaktywnych oraz uzależnienia behawioralne są problemami społecznymi, których konsekwencji doświadczają członkowie rodzin oraz środowisko społeczne.

Głównym zadaniem GKRPA w Kurowie jest podejmowanie działań profilaktycznych oraz ograniczanie szkód zdrowotnych i zaburzeń życia rodzinnego w środowisku lokalnym.

W celu zapewnienia skuteczności, uwzględnione działania są długofalowe, konsekwentnie wdrażane od lat oraz systematycznie prowadzone na terenie gminy Kurów przy współpracy wielu

instytucji i organizacji. GKRPA współpracuje m.in. z:

- placówkami oświatowymi z terenu Gminy Kurów;
- Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Kurowie;
- Gminnym Ośrodkiem Kultury w Kurowie;
- Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach;
- Urzędem Gminy Kurów;
- Poradnią Terapii Uzależnień od Alkoholu i Współuzależnień w Puławach;
- służbą zdrowia;
- Policją;
- Sądem Rejonowym w Puławach;
- Kościołem Katolickim;
- organizacjami pozarządowymi;
- Stowarzyszeniem Monar
- Poradnią Profilaktyki, Leczenia i Terapii Uzależnień.

Głównymi zadaniami GKRPA są:

1. Udzielanie pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu, dzięki pracy Punktu

Informacyjno-Konsultacyjnego „Przystanek” w Kurowie, którego zadaniem jest diagnozowanie problemów całej rodziny i zaplanowanie pomocy dla wszystkich jej członków (dorosłych i dzieci). W PIK-u „Przystanek” odbywają się dyżury psychologa i udzielane są porady. Działają grupy samopomocowe AA i Al-Anon. W placówce uzyskać można:

- motywację do leczenia i wyboru „życia w trzeźwości”;
- informacje o możliwości podjęcia leczenia odwykowego,
- pomoc w znalezieniu miejsca w placówkach odwykowych,
- wsparcie po zakończonym leczeniu w placówce odwykowej,
- dostęp do literatury fachowej dla uzależnionych i współuzależnionych,
- pomoc w obliczu zaistniałego zjawiska przemocy domowej.

Wszelkie oferowane przez GKRPA wsparcie jest bezpłatne.

2. Udzielanie rodzinom, w których występują problemy

alkoholowe, narkomanii i uzależnienia behawioralne pomocy psychospołecznej i prawnej, a w szczególności ochrony przed przemocą w rodzinie.

3. Prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych, narkomanii i zaburzeń

behawioralnych w szczególności dla dzieci i młodzieży, w tym prowadzenie pozalekcyjnych zajęć sportowych, a także działań na rzecz dożywiania dzieci, uczestniczących w pozalekcyjnych programach opiekuńczo-wychowawczych i socjoterapeutycznych.

4. Wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób

fizycznych służącej rozwiązywaniu problemów uzależnień.

5. Podejmowanie interwencji w związku z naruszeniem przepisów określonych w art. 13 i 15 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Halina Jankiewicz

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny „Przystanek”
ul. Puławska 1, 24-170 Kurów
tel. 81 881 17 01**

SZUKASZ WSPARCIA?

Przyjdź, zadzwoń – uzyskasz bezpłatną POMOC

Jeżeli bliska Ci osoba nadużywa alkoholu i chcesz to zmienić – możesz złożyć w „Przystanku” podanie o leczenie w godz. pracy „Przystanku” oraz w Ośrodku Pomocy Społecznej w Kurowie tel. 81 881 14 90

Wtorek w godz. 16.00 – 19.00 – porady psychologa Doroty Reczek

I sobota miesiąca w godz. 14.00 – 18.00

– grupa wsparcia pod kierunkiem psychologa Doroty Reczek

Niedziela godz. 17.00 – Grupa AA „Przystań”

Poniedziałek godz. 16.30 – Grupa Al-Anon „Radość”

Współpraca Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie w kontekście zasadności uruchomienia Pilotażowego Centrum Zdrowia Psychicznego w powiecie puławskim

Dnia 06.11.2023 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli ośrodków pomocy społecznej z powiatu puławskiego w Centrum Medycznym prof. Marka Masiaka w Lublinie. Gminę Kurów reprezentowały Alicja Tarkowska i Daria Sokołowska.

Celem spotkania były rozważania dotyczące zasadności utworzenia pilotażowego Centrum Zdrowia Psychicznego na terenie naszego powiatu, po to by przenieść opiekę psychiatryczną z zamkniętego szpitala psychiatrycznego do środowiska lokalnego. Zadaniem programu jest poprawa procesu leczenia i komfortu pacjentów, którzy doświadczają kryzysów psychicznych. Centrum Zdrowia Psychicznego to miejsce, w którym można otrzymać natychmiastowe wsparcie przez całą

dobę. Nie potrzebne jest skierowanie, ani wcześniejsza rezerwacja wizyty. Pomoc dostosowywana jest do potrzeb chorych. Mogą to być wizyty w poradni, pobyt na oddziale dziennym, wsparcie zespołu leczenia środowiskowego, który odwiedza pacjenta w domu, by pomagać jemu i jego rodzinie. Opracowywany jest również plan leczenia na podstawie kontaktu z osobą doświadczającą kryzysu.

Zaplanowany został cykl spotkań dotyczących wyzwań w pomocy społecznej i Pilotażu Centrum Zdrowia Psychicznego.

**Daria Sokołowska
OPS**

Tradycje w Spółdzielni Socjalnej „Złoty Kur”

Spółdzielnia Socjalna Złoty Kur funkcjonuje na terenie Gminy Kurów od 2019 r. Oferuje smaczną, zdrową i tradycyjną kuchnię.

W ramach współpracy z Ośrodkiem Wsparcia Ekonomii Społecznej w subregionie pulawskim, pracownicy spółdzielni mieli przyjemność szkolić się z doświadczonego kucharzem. Szkolenie trwało 10 dni.

Oprócz działań praktycznych, omawiane były zagadnienia tematyczne z zakresu technologii gastronomicznej

z towaroznawstwem, składów gastronomicznych i ich zastosowania, tworzenia prawidłowych receptur i standaryzacji procesów produkcyjnych. Wymiana doświadczeń i informacji stała się dla pracowników związanych ze spółdzielnią przyczynkiem do poszukiwań nowych smaków. Daniem, które na stałe zagościło po szkoleniu w menu gospody, jest „kurczak złoty kur”.

Daria Sokołowska

Badaj się i żyj dłużej

Profilaktyka 40 PLUS

Badania wykonasz bez skierowania od lekarza. Wystarczy, że zgłosisz się do ośrodka zdrowia i z pomocą pielęgniarki środowiskowej wypełnisz ankietę. Program dedykowany jest pacjentom, którzy:

- skończyli 40 lat,
- nie korzystali wcześniej z badań w ramach programu,
- zgłoszą się do ośrodka zdrowia i wypełnią ankietę.

Celem programu jest wczesne wykrycie chorób i zaburzeń oraz zapobieganie ich rozwojowi. Skorzystanie z ponownego wykonania badań w ramach programu możliwe jest po upływie 12 miesięcy.

Badania diagnostyczne, które wchodzi w skład programu Profilaktyka 40 PLUS, dzielą się na trzy grupy: badania dla kobiet, badania dla mężczyzn i pakiet wspólny. Zakres badań zależy od odpowiedzi, jakich udzielicie Państwo w ankiecie.

Pakiet badań diagnostycznych dla kobiet:

- morfologia krwi obwodowej wzorem odsetkowym i płytkami krwi,
- stężenie cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy,
- stężenie glukozy we krwi,
- próby wątrobowe: ALT, AST, GGTP,
- poziom kreatyniny we krwi,
- badanie ogólne moczu,
- poziom kwasu moczowego we krwi,
- krew utajona w kale.

Pakiet badań diagnostycznych dla mężczyzn:

- morfologia krwi obwodowej wzorem odsetkowym i płytkami krwi,
- stężenie cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy,
- stężenie glukozy we krwi,
- próby wątrobowe: ALT, AST, GGTP,
- poziom kreatyniny we krwi,
- badanie ogólne moczu,

- poziom kwasu moczowego we krwi,
- krew utajona w kale,
- PSA – antygen swoisty dla stercza całkowity.

Pakiet badań diagnostycznych wspólnych:

- pomiar ciśnienia tętniczego,
- pomiar masy ciała, wzrost, obwód pasa,
- obliczenie wskaźnika masy ciała (BMI).

Z programu można skorzystać do końca czerwca 2024 r.

Profilaktyka Chorób Układu Krążenia

Głównym celem programu jest zwiększenie świadomości na temat chorób układu sercowo-naczyniowego poprzez edukację i aktywną profilaktykę.

Choroby układu sercowo-naczyniowego rozwijają się długo, podstępnie, często z powodu prowadzenia niezdrowego trybu życia, co w konsekwencji prowadzi do miażdżycy tętnic, nadciśnienia tętniczego, cukrzycy typu 2, zawału, udaru, a w wyniku powikłań tych chorób do niepełnosprawności.

Miażdżyca to bardzo groźna, przewlekła choroba zapalna tętnic, która polega na stopniowym zwężaniu się ich światła z powodu odkładania się w nich cholesterolu (tzw. złego cholesterolu – LDL). Odkłada się on w tętnicach w formie tzw. blaszek miażdżycowych. Najpierw cząsteczki cholesterolu przenikają do uszkodzonej ściany tętnicy (np. przez toksyny z dymu papierosowego, patogeny lub wolne rodniki). Potem tworzy się w tym miejscu blaszka miażdżycowa, która jest zbudowana głównie z cholesterolu, ale także wapnia i tkanki łącznej. Jeśli blaszka miażdżycowa dalej rośnie, stopniowo coraz bardziej zwężając światło tętnicy, to może w końcu znacznie ograniczyć przepływ krwi. Blaszkę miażdżycową mogą też pękać, powodując zakrzep, który może całkowicie zablokować tętnicę. Warto wiedzieć, że miażdżyca może rozwijać się bezobjawowo już od najmłodszych lat, a objawy kliniczne zwykle pojawiają się dopiero po 50 roku życia. Do rozwoju tej choroby przyczyniają się zarówno

czynniki genetyczne (wrodzone), jak i środowiskowe, a więc głównie związane ze stylem życia (np. palenie papierosów, sposób żywienia, poziom aktywności fizycznej, poziom stresu).

Nadciśnienie to inaczej wysokie ciśnienie. O nadciśnieniu mówimy wtedy, kiedy średnie wartości ciśnienia tętniczego, uzyskane w co najmniej dwóch odrębnych pomiarach, są większe lub równe wartościom ciśnienia 140/90 mmHg (140 mmHg dla ciśnienia skurczowego, 90 mmHg dla ciśnienia rozkurczowego). Olbrzymia część chorych „zapracowuje” sobie na nie dietą zbyt bogatą w tłuszcz, cukier, a zawierającą mało warzyw, brakiem ruchu, paleniem tytoniu i nadużywaniem alkoholu. Dlatego zdrowy styl życia jest najlepszym sposobem na uniknięcie chorób naczyniowych.

Program Profilaktyki Chorób Układu Krążenia dedykowany jest osobom które:

- ukończyły 18 lat,
- występuje u nich ryzyko chorób sercowo-naczyniowych,
- nie korzystały jeszcze z badań w ramach Programu Chorób Układu Krążenia (CHUK).

Urodzenia

(20.09.2023 r. – 05.12.2023 r.)

Imię i nazwisko	Miejscowość
Franciszek Banaszek	Płonki
Wojciech Figiel	Klementowice
Jasmine Gajlewicz	Kurów
Aleksander Graboś	Kurów
Jan Graboś	Kurów
Miłosz Grobel	Wólka Nowodworska
Aleksander Kutnik	Kurów
Nikodem Miazek	Klementowice
Gustaw Muszyński	Kurów
Laura Polak	Bronisławka
Emilia Sobanski	Klementowice
Maria Stasiak	Klementowice
Barbara Poniewierska	Kurów

Zgony

(20.09.2023 r. – 05.12.2023 r.)

Imię i nazwisko	Miejscowość
Helena Aleksandrowicz (lat 78)	Dęba
Irena Cieślak (lat 83)	Kurów
Marianna Ciotucha (lat 88)	Kurów
Czesław Durak (lat 92)	Kłoda
Józef Furtak (lat 82)	Marianka
Teresa Grzegorzczak (lat 84)	Brzozowa Gać
Tadeusz Jankowski (lat 65)	Kurów
Gustaw Kałdunek (lat 66)	Płonki
Andrzej Klimkowski (lat 76)	Kurów
Joanna Kowalik (lat 66)	Buchałowice
Stanisław Próchniak (lat 91)	Płonki
Zofia Pękala (lat 83)	Bronisławka
Jadwiga Reszka (lat 78)	Olesin
Damian Semeniuk (lat 32)	Klementowice
Janina Stasiak (lat 84)	Klementowice
Stanisław Struski (lat 66)	Łąkoć
Jan Więsyk (lat 75)	Kurów
Aniela Zwierzchowska (lat 95)	Kurów

SPZOZ w Kurowie

Ogłoszenie

Prosimy o kontakt rodziny zamordowanych w Kurowie podczas publicznej egzekucji w dniu 6 marca 1944 r. Zapraszamy na obchody 80. rocznicy tych wydarzeń i odsłonięcie pomnika upamiętniającego ofiary hitlerowskiej zbrodni. Prosimy o kontakt pod nr tel.: 81 8811099

Red.



Zapisane światłem

Chór parafialny
Kurów, lata 50-te XX w.

Tablicę trzymają: z lewej Dahuta Jeżyna, z prawej Janina Kuszyk

Pierwszy rząd za tablicą od lewej: Zofia Pajurek, Tadeusz Panecki, Paweł Mazurkiewicz, ks. proboszcz Stanisław Zawadzki, Janina Mazurkiewicz (Głębicka), Zygmunt Ginalska

Stoją za siedzącymi, od lewej: Genowefa Mazurkiewicz, Maria Chmurzyńska, Filomena Frydrych, Zofia Księżniak z d. Kędzierska, Teresa Guzowska, Zofia Mazurkiewicz, Urszula Szeleźniak, Alina Dziak, Maria Mazurkiewicz, Janina Pajurek, Antoni Łubek, Zygmunt Drażkiewicz

Ostatni rząd, od lewej stoją: Józef Frydrych, Maria Żaba z d. Kozak, Stefan Frydrych, Teresa Panecka, Stanisław Sowiński, Zygmunt Guz, Marian Pajurek
autor zdjęcia prawdopodobnie Gustaw Sadurski
skan odbitki 8 cm x 13 cm

archiwum domowe T. T. Paneckich

Österreich

2024r.

blockody

Procznicy

publicznym

ogze ku

Włodawski Kuno Wie

17. Kotlega Bolesław, aus Zyrzyn, Krs.
wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen. Mitglied

18. Kowalczyk Jan, aus Baranów, K.
wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen. Mitglied und Aktivist

18. Kowalczyk Jan, aus Krasnoglını, Krs. Mitglied und Aktivist
wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

19. Mastalerz Jan, aus Baranów, Krs. Pułav
wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

20. Mastalerz Maksim, aus Wąwolnica, Krs.
wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

19. Mastalerz Jan, aus Baranów, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „Związek Młodych“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

20. Mastalerz Maksimilian, aus Wąwolnica, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „Związek Młodych“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

21. Mastalerz Marian, aus Wąwolnica, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „Związek Młodych“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

21. **Mastalerz Marian**, aus Wąwolnica, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „ZWZ“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

22. **Masurczak Eugeniusz**, aus Wąwolnica, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „ZWZ“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

23. **Mazur Józef**, aus Gola, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „ZWZ“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

22. Marian, aus Wąwolnica, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „ZWZ“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

23. Eugeniusz, aus Wąwolnica, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „ZWZ“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

24. Józef, aus Gołab, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „ZWZ“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

25. Cynkow, Krs. D. ... wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

26. Lucja, ... wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

23. Mazur Józef, aus Cynkow, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „ZWZ“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

24. Piatkowski Lucjan, aus Ryki, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „ZWZ“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

25. Strzelczyk Franciszek, aus Ryki, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „ZWZ“ wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

24. **Kucj** aus Gołab, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „ZWZ“
wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

25. **Strzelczyk** Lucjan, aus Ryki, Krs. Puławy, Mitglied und Aktivist des „ZWZ“
wegen Teilnahme an verbotenen Organisationen.

26. **Franciszek** Ward...

nowe

26. Ward, Franciszek, Mitglied der Organisationen. Ryki, Krs. Puk, Mitglied des „ZWZ“



DZIECKO ZAMOJSZCZYNY

Moje tragiczne wspomnienia z okresu dzieciństwa

Stanisław Maciąga

Kurów – miejsce mojej młodości. Miejscowość mojego serca. To w Kurowie rozpocząłem pierwszą pracę zawodową i zamieszkiwałem przez 11 lat. Historię z tego okresu opowiem w innym artykule.

Obecnie skupię się na tragicznych losach mojego dzieciństwa. Spotkał mnie w okresie II wojny światowej ten sam los, który spotkał około 200 tysięcy polskich dzieci i około 30 tysięcy dzieci z rejonu Zamojszczyzny.

Urodziłem się 30 kwietnia 1940 r. w małej miejscowości Jastrzębce w powiecie leżajskim, w województwie podkarpackim. Miejscowość ta położeniem wbiła się w powiat biłgorajski w województwie lubelskim.

W okresie zaborów, a więc od 1795 r. do 1918 r. byliśmy pod panowaniem Austro-Węgier, a z trzech stron otaczała nas Rosja carska. Zabór austriacko-węgierski, zwany Galicją, był mniej kłopotliwy od zaboru niemieckiego i rosyjskiego. Panowała tu większa kultura i swoboda życia. Dlatego wiele osób mogło wyjeżdżać do Ameryki na zarobek. Niektórzy powracali w ojczyste strony, a wielu już na stałe pozostało na obczyźnie.

Rodzice moi zajmowali się rolnictwem, gospodarując na małym 3,5 ha gospodarstwie. A więc już od początku mojego życia doznałem biedy i niedostatku. Ojciec jako osoba bardzo uzdolniona dorywczo zajmował się stolarstwem i kowalstwem. A po wojnie po odpowiednim przeszkoleniu, był wiejskim weterynarzem i zajmował się leczeniem zwierząt. Matka

natomiast, jako gospodyni domowa, wychowywała pięcioro dzieci, w tym 4 córki i mnie jako najmłodszego syna.

Dzieciństwo moje przypadło na okres II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej. Już na początku wojny ojciec działał w partyzantce w lasach leżajskich, w okolicach rzeki San, pod dowództwem dzielnego partyzanta Józefa Zadzińskiego o pseudonimie „Wołyniak”, gdyż pochodził on z Kresów Wschodnich z okolic Wołynia (obecnie Ukraina). Ojciec jako aktywny partyzant był wielokrotnie ścigany przez Niemców i wyznaczono na niego karę śmierci. Kiedy Niemcy nie mogli ująć ojca, w dowód zemsty, w 1942 r. złapali matkę i wywieźli do odległego o około 100 km obozu tzw. „prześciowego”.

W domu pozostała stara babcia wraz z dziećmi. Wówczas najstarsza, 14-letnia siostra Bronia dowiadywała się, że za pieniądze u strażników można wykupić matkę. Nie zastanawiała się, wzięła z domu kosztowności, nieznaczna ilość pieniędzy i pieszo wyruszyła



Okres okupacji w Niemczech rok 1944. Obok innych Polaków na zdjęciu Stanisław, siostry Stanisława i Maria oraz ojciec Maciej i Aniela – matka.

w drogę do wskazanej przez partyzantów miejscowości. Po paru dniach dotarła do obozu. Tam udało się przekupić strażników, wśród których byli Polacy – kolaboranci. Ponieważ miała to same nazwisko – matkę wypuścili z obozu a siostrę zamknęto. Przez wiele lat ślad o siostrze Bronisławie zaginął. Jednak dopiero w 1950 r. dotarła wiadomość, że siostra żyje i znajduje się na terenie Anglii w miejscowości Leeds. Zanim znalazła się w Anglii najpierw została wywieziona do pracy na teren III Rzeszy w okolicy Monachium. Tam została wyzwolona przez angielskie wojska i deportowana do Anglii. W Anglii poznała Polaka, żołnierza armii Andersa, który uciekł z Syberii i został wcielony do wojska. Po przejściu szlaku poprzez Morze Kaspijskie, Iran, Palestynę, Tobruk w Libanie znalazł się we Włoszech. Jednak nie walczył bezpośrednio w bitwie pod Monte Cassino, gdyż z późniejszą żoną gen. Andersa był w zespole artystycznym. Kiedy znalazł się po wojnie wraz z żołnierzami gen. Andersa w Anglii, poznał moją siostrę Bronię. Wyniku małżeństwa urodziło się dwóch synów i jedna córka, która już nie żyje, synowie żyją.

Jednak jak się później okazało los mojej rodziny i mój nie był łaskawy. Niemcy tak upodobili sobie Ziemię Zamojską, gdyż była to ziemia bardzo urodzajna, o wspaniałych lasach, zwanych Roztoczem i pięknym mieście Zamość, zwanym „Padwą Północy”. Postanowili na przełomie lat 1942/1943 wysiedlić 297 wsi i osad, wyrzucając z własnych domów około 110 000 ludności, wśród których było około 30 tysięcy dzieci.

Miejsca po wysiedlonych Polakach, Niemcy postanowili zasiedlić ludnością o korzeniach niemieckich, zamieszkających w Rumunii, na Bałkanach i innych terenach. W 1943 r. dalszemu barbarzyńskiemu postępowaniu zapobiegła partyzantka chłopska pod dowództwem gen. Józefa Kamińskiego. Wysiedloną ludność Niemcy osadzali w obozach przesiedleńczych w Zwierzyńcu i Zamościu.

Ta tragedia spotkała również moją wioskę. Gdy wczesnym rankiem w dniu 29 czerwca 1943 r., w dniu imienin Piotra i Pawła, w dniu odpustu kościelnego mojej rodzinnej miejscowości, mieszkańcy zobaczyli w oddali kordony niemieckich żandarmów, którzy z wycelowanymi lufami karabinów i szczekającymi psami zbliżali się do poszczególnych zabudowań, penetrując domy, stajnie, chlewy, stodoły. Z wielkim okrzykiem wypędzali ludność z domów na podwórze, dając tylko 15 min. na spakowanie i zabranie tobołku, do 10 kg na rodzinę. Wypędzani mieszkańcy pozostawili w domu wszystko. Ubrania w szafach, w kufrach, żywność w kuchni i w komorze. Zostawili nawet ptaki, które fruwały nad ich domami. W gospodarstwie zostawili krowy, konie, owce, świnię, gęsi, kaczki, kury – wszystko.

Wypędzana ludność zgromadziła się wokół małego, zabytkowego, drewnianego kościółka, który znajduje się w środku wsi i stoi do dziś. Po sporządzeniu przez Niemców niezbędnej personalnej dokumentacji, ludzi zapakowano do furmanek, niektórych starszych i niepełnych do samochodów wojskowych, a zdrowych i młodych pędzono pieszo w nieznane. Ludzie ze



Na zdjęciu Stanisław,
siostry Stanisława
i Maria. Pobyt
w Niemczech 1944 r.

Izami w oczach zegnali swoje domy i gospodarstwa. Żegnała ich przydrożna kapliczka św. Antoniego, która stoi do dziś. Największą tragedię przeżywały małe dzieci, których jedyną obroną była łza w oku, płacz i wołanie mamó, mamó, mamusiu. A mamusia nic nie mogła zrobić. Mogła tylko przytulić do swojego serduszka. Z opowiadania rodziców wiem, że jedno dziecko usilnie płakało. Może brzusek bolał, może głodne było, może pić pragnęło? Matka w żaden sposób nie mogła uciszyć płaczącego dziecka. Stojący obok Niemiec nie mógł znieść tego płaczu. Z całą siłą wyrwał je z rąk matki i całą siłą uderzył nim o ziemię. Zrozpaczona matka z pięścią rzuciła się na Niemca. Ten z zimną krwią sięgnął do kabury, wyjął pistolet i śmiertelnie strzelił w pierś zrozpaczonej matki. I tak śmierć poniosła matka wraz z niewinnym dzieckiem, które być może wyrosłoby na dzielnego Polaka.

Niektórzy młodzi chłopcy zaczęli spod kaplicy uciekać w stronę lasu. Jednak około 50-ciu dosięgnęła

śmiertelnie kula karabinowa, wystrzeliana przez niemieckich oprawców. Zabite ciała pozostały w miejscach zbrodni na pożarcie zwierzyny lub rozszarpanie przez drapieżne ptaki.

Transport moich rodaków był drogą przez Tarnogród, Bilgoraj, aż do Niemieckiego Obozu Przesiedleńczego w Zwierzyńcu.

W domu ukradkiem pozostała tylko babcia wraz ze starszą moją siostrą Władysławą, która wówczas miała 5 lat. Jednak ich życie również było niełatwe. Doznały głodu, chorób, tęsknoty za rodziną, z którą nie miały kontaktu.

Obóz w Zwierzyńcu, do którego wraz z innymi Polakami zostaliśmy zawiezieni, nie był przygotowany na tak liczną ilość osób. Nie było wody, żywności, ubikacji, ani pomocy lekarskiej. Ludzie uwięzieni spali na podłodze lub na otwartej przestrzeni. Z początku było tylko dwa baraki, później dobudowano kilka. Ośrodek otoczony był ogrodzeniem z drutu kolczastego, a obok rozmieszczone były liczne kontrolne

wieżyczki dla służb pilnujących więźniów przed ucieczką.

W obozie panował głód, choroby i niesamowite smród. Ludzie zaczęli chorować, głównie dzieci. Niemcy zmuszeni zostali do wygospodarowania małego jednoizbowego pomieszczenia, stwarzając izbę chorych. Do tej izby trafiały głównie dzieci. Leczenie polegało na tym, że chore dzieci otrzymywały jedną pomoc w postaci śmiertelnego zastrzyku. Była to tragedia nie do opisanie.

Jednak znalazła się wspaniała kobieta, jaką była hrabina Róża Zamojska, która mając własne dzieci, poświęciła się ratowaniu dzieci obozowych. Stworzyła tzw. „ochronkę” na wzór przedszkola, gdzie starała się wszelkimi sposobami ratować dzieci, które pochodziły z wysiedlonych wsi. Codziennie z Zamościa przywoziła gorące posiłki lub sporządzała je na miejscu i dokarmiała głodujące wiejskie dzieci. Przywoziła również dostępne wówczas lekarstwa, by ratować najmłodszych.

Z przekazu rodziców wiem, że kiedy ja ciężko zachorowałem, to pani hrabina przez kilka dni przynosiła mi szklankę mleka. Być może, to mleko uratowało moje życie. Serce i troskliwość tej niesamowitej osoby, są godne największych podziękowań i pochwał. Szkoda bardzo, że polskie środki masowego przekazu nic na ten temat nie mówią. Należy nadmienić, że dostawanie się do obozu przez hrabinę Różę Zamojską nie było łatwe. Musiała przejść przez bramki kontrolne i poddawana była szczegółowej kontroli. Znany jest fakt, że pewnego razu przy usiłowaniu przedostania się do obozu, została przez strażnika niemieckiego okrutnie pobita, aż straciła przytomność. Uratował ją inny strażnik stojący obok. Po wojnie pani hrabina Zamojska zwana powszechnie „Aniołem Dobroci” doznała wielu krzywd. Komunistyczne władze skonfiskowały jej majątek, pozbawiając środków do życia. Zamieszkała w Zwierzyńcu, w skromnym pokoiku na poddaszu a obok niej zamieszkiwali na zmianę pracownicy służby bezpieczeństwa. Była inwigilowana, a na życie zarabiała jako pielęgniarka, świadcząc usługi osobom starszym i schorowanym. W 1976 r. hrabina Róża Zamojska ginie w Warszawie w wypadku samochodowym, w okolicznościach nigdy nie wyjaśnionych.

My „dzieci obozowe” nigdy nie zapomnimy tej kobiety o złotym sercu.

Moje dalsze życie również nie było łatwe. Wraz z całą rodziną transportem kolejowym w wagonach towarowych ze Zwierzyńca poprzez Zamość przywiezieni zostaliśmy do Lublina na ulicę Krochmalną, gdzie był „obóz przesiadkowy”. Tam wszyscy razem: kobiety, mężczyźni i dzieci rozebrani zostaliśmy do naga i musieliśmy przejść przez łaźnie do zbiorowej kąpieli, po czym ubrani zostaliśmy w obozowe ubrania. Później nastąpiła selekcja. Ludzie starsi, schorowani kierowani byli do krematorium na Majdanku. Ludzie zdolni do pracy, wysyłani zostawali do fabryk lub pracy na roli na terenie Trzeciej Rzeszy. Dzieci

na ul. Krochmalnej w Lublinie były oddzielone od rodziców i transportowane do obozów koncentracyjnych lub bezpośrednio wysyłane do Niemiec, celem germanizacji. Ja znalazłem się na krótko na Majdanku, a potem transportem kolejowym wywieziono mnie na teren Trzeciej Rzeszy. Rodzice moi wraz z dwiema córkami znaleźli się niedaleko Berlina (brak dokładnej nazwy miejscowości). Tam zamieszkali u Bauera, właściciela dużego gospodarstwa rolnego. W jednej izbie mieszkało dwie rodziny polskie. Druga rodzina pochodziła ze Zduńskiej Woli. W domu była ciasnota, nie było łazienki, ani ogrzewania. Gdy mój ojciec wybudował piec, to Niemiec, tłumacząc oszczędnością opalu, natychmiast go rozwalil. Warunki mieszkalne były fatalne. Rodzice oraz starsza siostra od wczesnego poranka do późnego wieczora pracowali na polu.

Wspomnieć należy o dzielnych, polskich kolejarzach ze Siedlec. Kiedy dowiedzieli się, że koleją jedzie transport dzieci z terenu Zwierzyńca, Zamościa i Lublina, postanowili zatrzymać pociąg pod pozorem napełnienia wody i węgla, bo były to parowozy.

Ci dzielni kolejarze postanowili również ugościć konwojentów niemieckich, częstując ich kanapkami i bimbrem. Wdzięczni konwojenci, gdy pociąg ruszył, jeszcze z dala machając rękami dziękowali za taką ofertą gościnność. Nie zauważyli, że dwa tylne wagony zostały odpięte i pozostały na torach. Natychmiast zebrała się miejscowa ludność i gdy otworzono drzwi wagonów, wszystkich ogarnął strach i rozpacz. W wagonach pośród zamrożonych trupów była tylko garstka żywych dzieci. Był to mroźny koniec stycznia.

Żyjące dzieci natychmiast pozabierane zostały do domów. Tam wykąpano je, ubrano i nakarmiono przez dzielne kobiety ze Siedlec. Wiele z nich wymagało opieki lekarskiej.

Większość z tych dzieci już nigdy nie poznała biologicznych rodziców. Dzięki wielkiemu sercu i troskliwości zastępczych matek, wyrosły na godnych Polaków, zdobyły wykształcenie, zawód. Wielka miłość do przybranych matek pozostała do końca ich życia. Czy w tym pociągu jadącym do Niemiec byłem również i ja? Tego nie wiem. Z tymi osobami adoptowanymi przez obce matki, spotkałem się kilkakrotnie podczas rocznicowych uroczystości w Siedlcach. Wielu z nich już nie żyje, ale pamięć o nich będzie jeszcze długo trwała. Zmarłe dzieci z transportu kolejowego zostały pochowane w grobach zbiorowych, na dwóch cmentarzach w Siedlcach. Miejscowi rzemieślnicy natychmiast zrobili maleńkie trumny, pomalowali na białą i odbył się pogrzeb, przy udziale tysięcy osób. Pogrzeb celebrował ksiądz biskup przy udziale burmistrza Siedlec, i dzielnych kolejarzy. Miejscowi artyści zadbali, aby wystrój zbiorowych mogił był godny. Gdy dziś patrzymy na pomniki niewinnych dzieci, to rozpacz za serce ścisła i łzy z oczu same płyną.

Po pogrzebie Niemcy aresztowali biskupa, burmistrza i jeszcze wielu innych uczestników. Następnie wywieźli ich do hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu,

skąd nie powrócili. Każdego roku pod koniec stycznia w Siedlcach, odprowadzając mszę żałobną w kościele pw. św. Stanisława, której towarzyszą uroczystości patriotyczne, odbywające się na dwóch cmentarzach i przy tablicy pamiątkowej na dworcu kolejowym.

Na tych uroczystościach osobiście uczestniczę i wygłaszam płomienne przemówienia.

Z obozu koncentracyjnego na Majdanku, nie wiadomo kiedy i jakim transportem, wywieziony zostałem na teren Niemiec, w okolicy Berlina. Tam trafiłem do nieznannej rodziny niemieckiej. Wychowywałem się wraz z dziećmi biologicznymi tej rodziny, lecz traktowany byłem znacznie gorzej. Jadłem oddzielnie, dostawałem gorsze posiłki i spałem na podłodze. Byłem też inaczej ubierany i źle traktowany np. byli mnie dzieci, z którymi mieszkalem.

Codziennie rano dostarczano nas do tzw. „przedszkola”, gdzie poprzez zabawę uczono nas agresji, w postaci wywoływania wzajemnych bójek, znęcania się nad zabawkami i zwierzętami. Mielśmy do czynienia również ze sprzętem wojskowym. Stopniowo zapomniałem języka polskiego, wolno było tylko porozumiewać się w języku niemieckim. Używanie języka polskiego, spotykało się z surową karą, łącznie z pobiciem.

Trzeba zaznaczyć, że pod koniec wojny sytuacja życiowa Niemców znacznie się pogarszała. Brakowało żywności, wyłączany był prąd i często brakowało benzyny. Na ratunek przychodziły zrzuty z samolotów krajów alianckich, głównie z Ameryki. My jako małe dzieci biegaliśmy do miejsc, gdzie były zrzuty i stamtąd zabieraliśmy żywność i odzież. Jeden dzień był dla mnie tragiczny. Przypadkowo znalazłem się w miejscu, gdzie wybuchła mina lub grant. W wyniku wybuchu zostałem przysypany piaskiem i dopiero na drugi dzień odnaleziono mnie. Wybuch uszkodził mi słuch i ta dolegliwość trapi mnie po dzień dzisiejszy.

Z wielkim zadowoleniem dochodziły do nas wiadomości, że zbliża się koniec wojny.

W dniu 8 maja 1945 r. zapanowała euforia wśród wysiedleńców. Ogłoszono, że Niemcy przegrali wojnę i będziemy mogli powrócić do ojczystych stron. Pamiętam, że ulice mojego niemieckiego miasteczka usłane były ludzkimi trupami. Na drogach leżało wiele zabitych zwierząt, głównie koni. Słychać było wybuchy salw armatnich i karabinowych, śpiewy, okrzyki radości. Widziałem też wiele portretów z wizerunkiem Stalina. Nie wiedziałem wówczas kim był Stalin.

Po zakończeniu wojny, dzięki pomocy Czerwonego Krzyża, rodzice mnie odnaleźli. Schorowany, wycieńczony, ale ogromnie szczęśliwy, zamieszkałem wraz z siostrami i rodzicami jeszcze na terenie Niemiec. Odczułem wówczas, czym jest troskliwość ojca i serce kochanej matki, a moje siostry stęsknione za jedynym bratem, otoczyły mnie wielką troską.

Niepokój przeżywali rodzice, gdyż nic nie było wiadomo o siostrze Bronisławie, która poszła jako zakładniczka za mamę do obozu i o siostrze Władysławie, która wraz z babcią została w Polsce.

Wysiedleni Polacy szukali możliwości powrotu do Polski. Nie było to łatwe. Z trudem dostaliśmy się za rzekę Odrę, gdzie były już tereny polskie tzw. „ziemie odzyskane”. Dostaliśmy propozycję osiedlenia się tam. Przydzielono nam gospodarstwo poniemieckie wraz z zabudowaniami. Było to po prawej stronie Odry, na zachód od Gorzowa Wielkopolskiego. Puste gospodarstwa niemieckie, zasiedlano rdzennymi Polakami, w tym również pacyfikowanymi z „Kresów Wschodnich”, gdyż wschodnie tereny Polski stały się własnością Ukraińców i Białorusinów. Za wszelką cenę chciano nas tam zatrzymać. Nie było wówczas mowy o powrocie do swoich macierzystych domów. Po kilku tygodniach pobytu tam, odwiedził nas kuzyn Franciszek Łuszczak z miejscowości Jastrzębiec. Jako młody partyzant, nawiązał kontakt z ówczesną tymczasową władzą polską i otrzymał zgodę dla nas, na wyjazd do rodzinnej miejscowości. Transport powrotny był bardzo uciążliwy i długi. Brakowało pociągów lub sprawnych wagonów. Sił dodawała nam jedna myśl – powrót do własnych domów.

Z trudem dojechaliśmy do stacji Leżajsk. Stamtąd do rodzinnego domu dzieliło nas już tylko 25 km. Trasę tę pokonaliśmy furmankami. Trudno jest opisać radość, jaka zapanowała z rodzinnego spotkania. Były łzy, płacz, okrzyki. Najśłodziej witała nas siostra Władzia, która została w Polsce wraz z babcią. Miała już skończone 7 lat. Zdrowotnie była w okropnym stanie. Zawszona, brudna a we włosy wkradł się kol-tun. W nie lepszym stanie byłem i ja. Miałem z głodu powiększony brzuch, tak jak afrykańskie niedożywione dzieci, bardzo się jakałem, a na dodatek zaatakował mnie świerzb. Była to zakaźna choroba, w ówczesnych warunkach trudna do wyleczenia.

Nie sposób opisać, wszystkiego co przeżyłem. Ktoś powiedział, że człowiek w życiu może wiele przeżyć, ale nie wszystko zapomnieć. Powoli, otoczony ciepłem i troską rodziców, wracałem do zdrowia.

Stopniowo przypominałem sobie polski język, który będąc w Niemczech znacznie zapomniałem. Gdy skończyłem 7 lat w 1947 r., zacząłem uczęszczać do 7-klasowej szkoły podstawowej w Jastrzębcu. Początkowo miałem trudności w nauce, ale w późniejszych latach byłem już najlepszym uczniem. W okresie szkolnym aktywnie pomagałem rodzicom w pracach polowych. Moim ulubionym zajęciem było pasienie krów. Czytałem też dużo książek, zwłaszcza o tematyce technicznej.

Po ukończeniu szkoły podstawowej, wstąpiłem do średniej 5-letniej szkoły technicznej o profilu „Mechanizacja rolnictwa” w Łąncucie.

Początkowo nie miałem gdzie mieszkać. Internat szkolny był w budowie, a stacji nie miałem. Jako 14-letni chłopiec przez 3 tygodnie mieszkalem „pod chmurką”. Żywiłem się tym, co rosło w sadach i na polach. Pomimo to, pilnie uczęszczałem do szkoły. Był to dla mnie bardzo trudny okres. Dziś nie potrafię sobie wyobrazić, jak go przeżyłem. W trzecim tygodniu nauki przyjechał ojciec. Załatwił mi stancję



Tuż po zakończeniu wojny 1945 r. Pobyt w Niemczech z całą rodziną: ojciec, matka, Staś, Maria, Stanisława.

u państwa Nowaczków, przy ul. Grunwaldzkiej w Łąncucie. W jednym pokoju mieszkało nas pięciu chłopców. Wszyscy pochodziliśmy ze skromnych rodzin wiejskich. Czas spędzaliśmy bezkonfliktowo, chcieliśmy się uczyć. Z biegiem dni zacząłem poprawiać stopnie w szkole. Pod koniec roku szkolnego byłem już wzorowym uczniem. Na stacji zyskałem przychyłność pani domu. Jako chłopiec ze wsi, pomagałem jej w pracy w ogrodzie lub wykonywałem drobne remonty. W zamian za to, wynagradzała mnie obiadem lub zniżką w opłacie czynszu.

Zaznaczam, że poziom nauczania w technikum był bardzo wysoki. Szczególnie dotyczyło to nauk technicznych. Większość profesorów wywodziła się ze starej szkoły lwowskiej. Byli nauczycielami bardzo wymagającymi. Raz w tygodniu mieliśmy zajęcia praktycznie w szkolnych warsztatach. Nauczyłem się ślusarstwa, spawalnictwa, obsługi obrabiarek i naprawy sprzętu rolniczego. Ta wiedza jest mi przydatna do tej pory.

Egzamin dojrzałości zdałem z wyróżnieniem. Bez przeszkód dostałem się na uczelnię wyższą. Ogromną rolę w moim dojrzałym życiu odegrał profesor Jan Inglot – z-ca dyrektora technikum. Kiedy po zdaniu matury zapytał mnie, gdzie idę na studia, odpowiedziałem że nigdzie, gdyż pochodzę z biednej rodziny

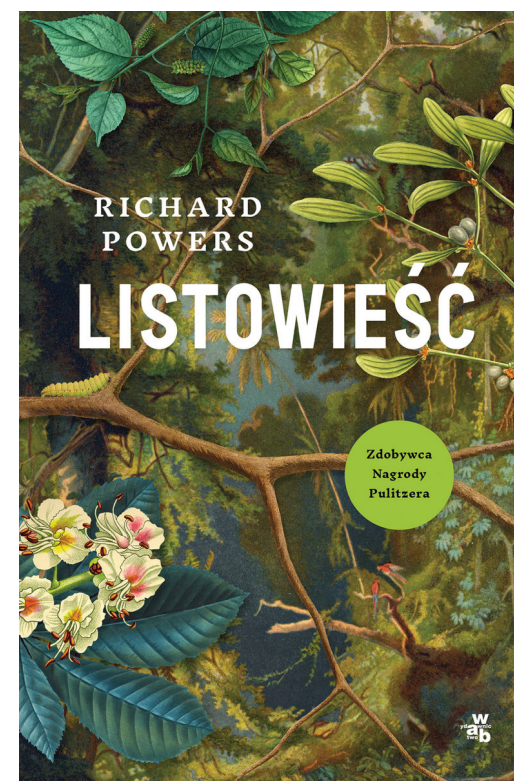
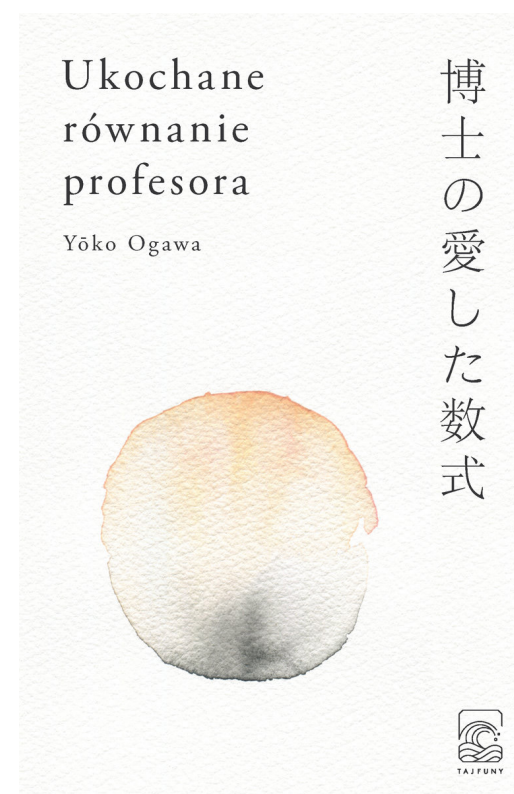
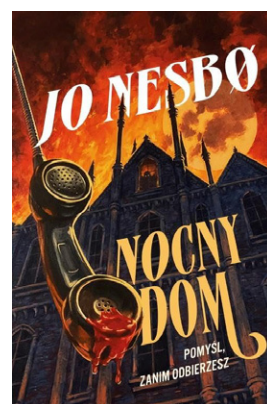
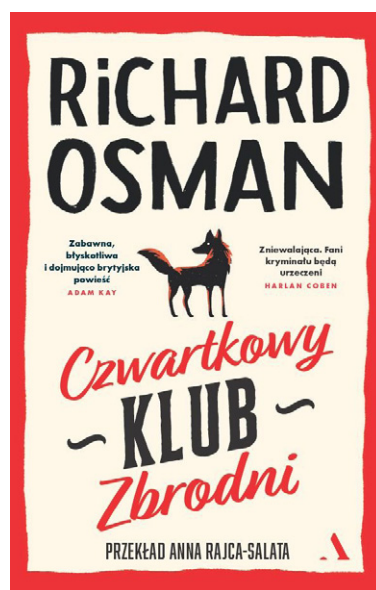
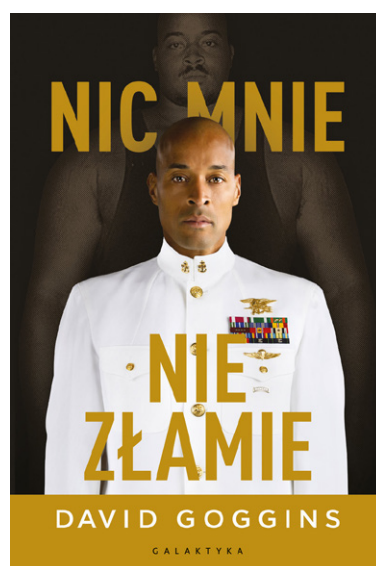
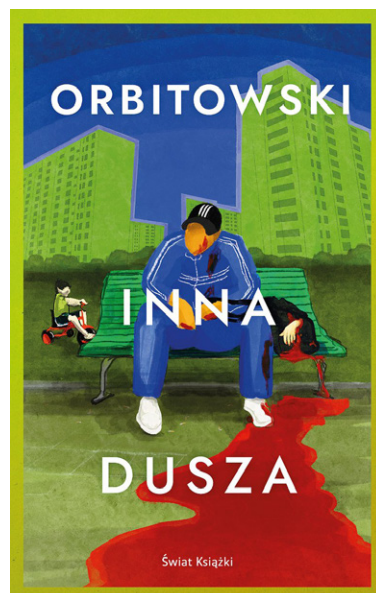
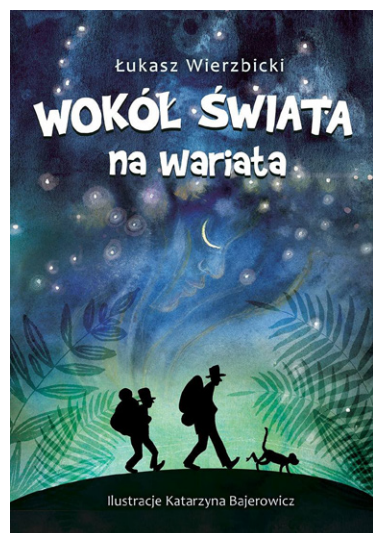
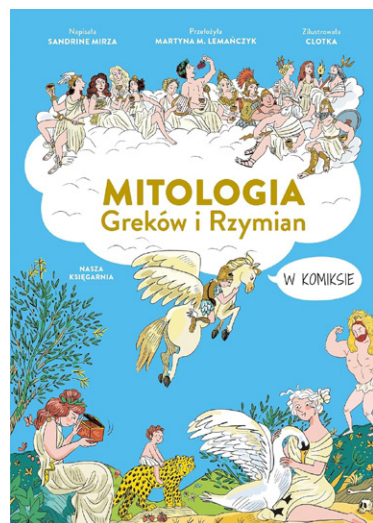
i rodziców nie będzie stać na finansowanie mojej dalszej nauki.

Wówczas profesor Inglot poprosił, bym nazajutrz przyszedł do jego gabinetu. Gdy to uczyniłem, dał mi papier do ręki i długopis oraz zaproponował uczelnię: Politechnikę Poznańską – Wydział Mechanizacji Rolnictwa. Według wskazań profesora napisałem podanie, a dalsze czynności już załatwił sam.

Dzięki tak wspianemu człowiekowi, z wynikiem bardzo dobrym, skończyłem studia. Obecna szkoła średnia w Łąncucie nosi nazwę Zespołu Szkół Technicznych im. Jana Ingłota. Wszystko co później osiągnąłem, zawdzięczam temu wybitnemu profesorowi.

Po 5 latach studiów na Politechnice Poznańskiej, w dniu 10 października 1964 r., obroniłem pracę magisterską, otrzymując specjalność w dwóch zawodach: mechanizatora rolnictwa i druga specjalność – maszyny i urządzenia dla przemysłu spożywczego. W tych zawodach przepracowałem aż do emerytury, piastując najwyższe funkcje kierownicze w trzech różnych zakładach produkcyjno-usługowych. Ale o tym w innych wspomnieniach.

**Spisano 9 listopada 2023 r.
z rękopisu Stanisława Maciągi.
Zachowano oryginalną pisownię.**



PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

Nowości w bibliotece

Literatura piękna

„Listowieść” – Richard Powers
 „Ukochane równanie profesora” – Yoko Ogawa
 „Inna dusza” – Łukasz Orbitowski

Literatura dla dzieci i młodzieży

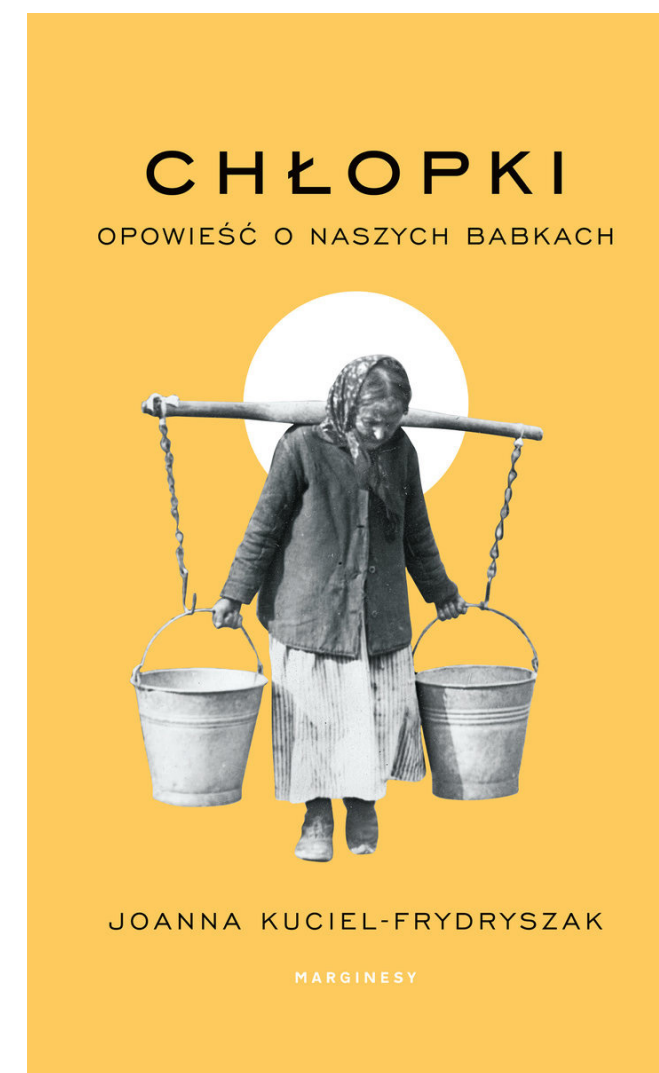
„Wokół świata na wariata” – Łukasz Wierzbicki
 „TOPR. Tatrzańska przygoda Zosi i Franka” – Beata Sabala-Zielińska
 „Tajemnica przeklętej harfy” – Marcin Kozioł
 „Mitologia Greków i Rzymian w komiksie” – Sandrine Mirza

Literatura sensacyjna, kryminał

„Kukulcze jajo” – Camilla Läckberg
 „Czwartkowy Klub Zbrodni”, „Człowiek, który umarł dwa razy” – Richard Osman
 „Nocny dom” – Jo Nesbo

Literatura popularno-naukowa

„Samotny jak Szwed” – Katarzyna Tybulewicz
 „Polka w Korei” – Agnieszka Klessa-Shin
 „Chłopki. Opowieść o naszych babkach” – Joanna Kuciel-Frydryszak
 „Nic mnie nie złamie” – David Goggins



Wpływ stresu na codzienne funkcjonowanie

Tekst: Daria Sokołowska

Pojęcie „stresu” zagościło w literaturze naukowej po raz pierwszy w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, za sprawą Hansa Selyego. Słowo to na stałe zafunkcjonowało w języku potocznym, lecz utworzenie definicji operacyjnej okazało się wyzwaniem.

Najszerzej ujmując, stres to proces, podczas którego czynniki środowiskowe zagrażają równowadze organizmu lub ją naruszają. To psychofizjologiczny stan, w którym pod wpływem działania specyficznych stresorów wzrasta napięcie emocjonalne. Stres jest powszechnym zjawiskiem, towarzyszy człowiekowi od najmłodszych lat. Poszczególne etapy rozwojowe w życiu niosą ze sobą specyficzne zadania i wyzwania. Każdy z nas inaczej reaguje w stresującej sytuacji i postępuje zgodnie ze swoim wzorcem zachowania. Do typowych objawów zwiększonego napięcia emocjonalnego należą:

- przyspieszone tętno,
- wzmożone pocenie się,
- suchość w jamie ustnej,
- kołatanie serca,
- poczucie sztywnienia ciała,
- rozdrażnienie,
- nerwowość,
- zaburzenia koncentracji, uwagi,
- nadpobudliwość ruchowa,
- chaotyczne wypowiedzanie się,
- tiki nerwowe,
- bezsenność.

Dwaj psychiatrzy badający zjawisko stresu, Thomas Holmes i Richard Rahe stworzyli w 1967 roku listę różnorodnych wydarzeń życiowych. W swoim pierwotnym wzorze zawiera ona opis 43 takich sytuacji. Każdemu wydarzeniu przypisali konkretną ilość jednostek stresowych. Choć od utworzenia tej listy minęło ponad 50 lat, to jest ona nadal aktualna. Najważniejsze dla nas w życiu są bliscy, rodzina, życie prywatne. Najbardziej implikujące stres są sytuacje około rodzinne:

- śmierć współmałżonka – 100,
- rozwód – 73,
- separacja lub rozstanie – 65,
- pobyt w więzieniu – 63,
- śmierć bliskiego członka rodziny – 63,
- ciężka choroba lub wypadek z uszkodzeniem ciała – 53,
- ślub – 50,
- zwolnienie z pracy/bezrobocie – 50,
- pojednanie z małżonkiem – 45,
- przejście na emeryturę – 45.

Przedłużający się stres jest szkodliwy. Wytwarzany pod wpływem stresu kortyzol sprawia, że w mózgu dochodzi do nieodwracalnych zmian. Reakcje na stresujące doświadczenia są sprawą wybitnie zindywidualizowaną, uwarunkowaną genetycznie oraz zależną od wcześniejszych doświadczeń. Rezyliencja, definiowana w literaturze jako zdolność do odnowy po traumatycznym doświadczeniu, koreluje z silnym wsparciem społecznym, optymistycznym nastawieniem oraz zdobytymi doświadczeniami. Umiejętność radzenia sobie z umiarkowanymi stresującymi wydarzeniami, wyposaża w sposoby radzenia sobie z późniejszymi wydarzeniami. Dlatego w trudnych sytuacjach warto szukać wsparcia i rozmowy. Jeśli wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości, osoby lub rodziny nie są w stanie przezwyciężyć napotkanych trudności życiowych, warto poszukiwać wsparcia poza znanym systemem rodzinnym.

Literatura:

1. Kalat W. J., Biologiczne podstawy psychologii, PWN, Warszawa 2021
2. Preston J., Zintegrowana terapia krótkoterminowa, GWP, Gdańsk 2005
3. De Jong P., Berg K.I., Rozmowy o rozwiązanych, UJ, Kraków 2007

Jeśli chcesz porozmawiać, uzyskać informacje odnośnie wykazów centrów zdrowia psychicznego w naszym regionie lub innych miejscach oferujących wsparcie zapraszamy do
Ośrodka Pomocy Społecznej
 Lubelska 45, 24-170 Kurów
 tel. 81 88 11 490
 strona internetowa: ops.kurow.eu
 email: ops.kurow@interia.pl

Uwolnić czas?

Tekst: Józefa Agnieszka Sadura

Jedną z charakterystycznych cech nowoczesnego społeczeństwa jest sukcesywne rozszerzanie się sfery życia określanej mianem czasu wolnego, czyli czasu, którym swobodnie dysponujemy po wykonaniu obowiązków zawodowych. Czas wolny i czas poświęcony pracy dopełniają się i przenikają w zakresie swych funkcji. Wpływają na nasze zdrowie fizyczne i psychiczne, nastrój, samoocenę i jakość życia.

Wybierz pracę, którą kochasz i nie przepracujesz ani jednego dnia więcej w Twoim życiu.

————— **Konfucjusz** —————

Praca i czas wolny są niezbędne do osiągnięcia równowagi. Zbyt dużo pracy sprzyja przemęczeniu, stresowi, wypaleniu zawodowemu, a nawet chorobom. Nadmiar czasu wolnego może natomiast spowodować nudę, apatię, brak motywacji i celów, a nawet degradację społeczną. Dlatego należy dążyć do harmonii między czasem wolnym, kształtowanym świadomie i swobodnie a pracą, która będzie zależeć od indywidualnych potrzeb, preferencji i możliwości każdego z nas. Odpoczynek zatem powinien stać się buforem dla stresu związanego z zarobkowaniem.

Istnieją różne sposoby na osiągnięcie takiej harmonii. Jednym z nich jest ustalenie priorytetów oraz celów, zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Innym jest planowanie, organizacja czasu pracy i czasu wolnego tak, aby nie kolidowały ze sobą a zapewniały odpowiednią ilość odpoczynku i aktywności. Obserwujemy, że osoby, które spędzają czas wolny aktywnie, planując go, są zazwyczaj szczęśliwsze, niż te, które spędzają go biernie, przed telewizorem lub smartfonem. Jeszcze innym sposobem jest poszukiwanie pracy zgodnej z naszymi zainteresowaniami, pasjami i wartościami, dającej nam satysfakcję i radość. Istotne jest również dbanie o swoje zdrowie poprzez racjonalne odżywianie, aktywność fizyczną, odpowiedni odpoczynek, realizowanie swojego hobby.

Funkcjonowanie w czasie pozazawodowym może być również źródłem problemów i zagrożeń. Dzieje się tak, gdy nie potrafimy go dobrze zorganizować i wykorzystać. Niektórzy ludzie mają trudności ze znalezieniem satysfakcjonujących form spędzania czasu wolnego lub nie mają do nich dostępu. W takich sytuacjach mogą sięgać po substancje lub podejmować czynności, które dają im chwilowe poczucie przyjemności, ucieczki od rzeczywistości lub poprawy samopoczucia. Takie substancje lub czynności uzależniają, jeśli stają się jedynym lub dominującym sposobem spędzania czasu wolnego. Uzależnienie jest stanem, w którym człowiek traci kontrolę nad swoim zachowaniem i nie umie zrezygnować z zażywania substancji lub wykonywanych czynności, pomimo

negatywnych skutków dla jego zdrowia, relacji z innymi ludźmi i pełnionych ról społecznych.

Uzależnienia można podzielić na dwa rodzaje: od substancji i behawioralne. Te od substancji polegają na zażywaniu różnych środków chemicznych, które wpływają na układ nerwowy i zmieniają stan świadomości, nastroju i postrzegania. Do najczęstszych uzależnień od substancji należą: alkoholizm, nikotynizm, narkomania i lekomania. Behawioralne polegają na wykonywaniu powtarzanych czynności, które dają uczucie nagrody lub ulgi. Do najczęstszych nałóg behawioralnych należą: hazard, zakupoholizm, kompulsywne jedzenie, uzależnienie od Internetu, czy mediów społecznościowych.

Nałogi niewątpliwie są szkodliwe dla zdrowia fizycznego i psychicznego nie tylko osoby uzależnionej, ale także dla osób z jej otoczenia. Mogą prowadzić do wielu chorób, takich jak: uszkodzenie wątroby, serca, mózgu czy płuc, nieść ryzyko zakażenia wirusem HIV czy zapaleniem wątroby typu B lub C, a także do zaburzeń, np.: zaburzenia osobowości, depresja, lęki i psychozy, problemy ze snem, obniżenie odporności, zaburzenia seksualne. Przyczyniają się także do konfliktów rodzinnych i społecznych, izolacji środowiskowej, utraty pracy, porzucenia edukacji, bezdomności etc.

Preferowane współcześnie jako forma odpoczynku, nadmierne korzystanie z zasobów sieci (w tym portale społecznościowe, gry on-line, zakupy, hazard, pornografia, itp.) zarówno przez młodzież, jak i dorosłych, jest częstym problemem. Spędzanie czasu wolnego on-line dostarcza oczywiście wielu korzyści, ale może być także przyczyną nowych, nieznanych wcześniej pokoleniom problemów. Częste używanie Internetu może skutkować zaburzeniami behawioralnymi. Piszę o tym w artykule „Problematyczne użytkowanie Internetu w czasie wolnym przez młodzież w perspektywie psychologii uzależnień” Agnieszka Zduniak. Autorka wskazuje niektóre czynniki społeczno-kulturowe sprzyjające uzależnieniu oraz dane statystyczne z krajów rozwiniętych wskazujące na to, że nadmierne angażowanie się w nowe technologie i przenoszenie znacznej części życia do

świata wirtualnego, stają się poważnym problemem społecznym. Świat wirtualny tworzony przez specjalistów, w tym także psychologów, jest wysoce atrakcyjny dla użytkownika, tworzy równoległą rzeczywistość dającą spełnienie, pozorne poczucie odpoczynku. Nie przekłada się on natomiast na realne relacje społeczne, a prowadzi do wyobcowania z rzeczywistości. Holistyczne poznawanie świata ma większą wartość dla człowieka niż wyobraźnia stymulowana przez technologię.

W kontekście zdrowych sposobów spędzania czasu wolnego warto rozważyć dostosowane do naszego stanu zdrowia aktywności fizyczne. Regularne uprawianie sportu niesie korzyści dla zdrowia fizycznego i psychicznego.

Innym sposobem na spędzanie czasu wolnego jest rozwijanie swoich pasji i zainteresowań, nabywanie nowych umiejętności, kontakt z szeroko pojętą sztuką. Instytucje kulturalne umożliwiają nam tego typu działania. Wystarczy więc wyjść z domu, docenić pracę tych, którzy inwestując swój czas, pokazują nam coś wartościowego. Popis instrumentalisty

jest efektem wielu lat nauki, podobnie wiele prób i ćwiczeń poprzedza występ zespołu tanecznego lub wokalnego. Być może obejrzenie spektaklu artystycznego zainspiruje nas do zapoczątkowania zmian w naszym życiu. Wspólne przebywanie z rodziną i przyjaciółmi to kolejna forma zdrowego spędzania czasu wolnego.

Pamiętajmy, że każdy człowiek jest inny i ma swoje indywidualne potrzeby i preferencje, co do spędzania czasu wolnego. Wybierajmy takie formy spędzania czasu wolnego, które przynoszą nam odpoczynek, rozwój osobisty, radość i satysfakcję oraz sprzyjają naszemu zdrowiu.

Bibliografia:

1. Wikipedia
2. A. Zduniak, „Problematyczne użytkowanie Internetu w czasie wolnym przez młodzież w perspektywie psychologii uzależnień”, Studia humanistyczne AGH tom 22/1, 2023
3. I. Grzegorzewska, L. Cierpiałowska, Uzależnienia behawioralne, PWN 2018

Wieczór poezji Adama Faluszcza



Fot. Bogdan Lipiński

Proza życia przez poezję okular widziana

*Nie widzę ja nigdzie prozy
Jeno świat wierszem odmierzam:
Bo to nie woda w kałuży
Tylko odbicie jest nieba*

*Nie wiatr w twarz zawieje
Lecz las oddechem uświeża
Nie deszcz mnie zamaka
A chmura łyżę swe odmierza...
Stopami po ziemi depczę
A głowa buja w obłokach
By dostrzec najmniejszą prawdę
Należy patrzeć z wysoka...*

*Nie zwykle włożyć trzeba
Ale poezji binokle
Świat wtedy będzie witrażem
Nie szarym, banalnym oknem...*

Ryki, 28 grudnia 2020 r.

14 października salę chóru w budynku wikariatu wypełniły rozmowy i poezja. Odbyło się spotkanie z Adamem Faluszczykiem, poetą pochodzącym z miejscowości Uherce Mineralne, na stałe mieszkającym w Rykach. Autor zaprezentował

tomiki wierszy, a przy tym opowiedział o swoim życiu, karierze zawodowej, doświadczeniach zdobytych m.in. podczas pracy w radiu.

W 2020 r. wydał swój pierwszy tomik poezji, który zatytułowany jest „Wyszedłem z siebie”. Drugi

tomik Adama Faluszcza „Przed siebie” trafił do rąk czytelników w 2021 r. Wydarzenie zorganizowała Gminna Biblioteka Publiczna wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Kurowie.

Red.

Narodowe Święto Niepodległości w Kurowie

Na tegoroczne obchody 105. rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości złożyły się: Msza św. za Ojczyznę, odprawiona 11 listopada w kościele pw. Narodzenia NMP i św. Michała Archaniola w Kurowie z udziałem pocztów sztandarowych i Chóru Gminy Kurów oraz koncerty w Gminnym

Ośrodku Kultury i kościele parafialnym.

5 listopada zaśpiewał Chór Verum Cantus z Mińska (Białoruś) pod dyr. Janiny Chwalko. Koncertowi towarzyszył wernisaż wystawy fotografii Małgorzaty Bilskiej. 9 i 13 listopada wystąpili uczniowie Państwowej Szkoły

Muzycznej I stopnia im. Romualda Twardowskiego w Puławach, z programem zatytułowanym „Koncert Muzyki Polskiej”. 12 listopada po niedzielnej sumie Gminna Orkiestra Dęta wykonała utwory patriotyczne.

Red.



Fot. Bogdan Lipiński



Fot. Tobiasz Lipiński



Fot. Tobiasz Lipiński

Od Wschodu do Zachodu

– warsztaty tańca tradycyjnego

Witajcie, nazywam się Piotr Zgorzelski. Prowadzę od wielu lat Akademię Tańca Tradycyjnego. Chciałbym Was zaprosić na taneczne warsztaty, które odbywają się w GOK w Kurowie.

Na spotkaniach tych zatańczymy polskie i europejskie tańce tradycyjne, a także lubiane przez wszystkich tańce miejskie, z pierwszej połowy XX wieku, znane z knajpek, restauracji, dancinów, potańcówek, zwanych potocznie „dechami”. Będzie muzyka z podwórek i miejskich zaułków, stare radiowe

sentymalne tanga, fokstroty, slowfoxy i walczki.

To, co chcę Wam zaproponować na naszych piątkowych warsztatach, moglibyśmy nazwać popularnymi tańcami tradycyjnymi, które wykonywane były dawniej, zarówno na wsi jak i w mieście. Diametralnie różnią się one od stylizowanych form scenicznych. Nasze spotkania to czas i miejsce, gdzie taniec tradycyjny i muzyka mają być, tak jak dawniej, pretekstem do spotkania się z drugim człowiekiem, wspólnej zabawy i radości. Zatańczyć go

innych spotkań, organizowanych zarówno w mieście jak i na wsi, przyciągają ponownie setki, a nawet tysiące osób w całym kraju.

Podczas niezliczonych zagranicznych wojaży zauważyłem, że taki stosunek do tańca zaczyna coraz częściej pojawiać się w całej Europie i poza nią.

Wraz z grupą przyjaciół postanowiliśmy przywrócić go w Polsce. Z tego wzięły się właśnie, licznie or-

i europejskich tańców tradycyjnych, zabaw i gier tanecznych, które wykonuje się w korowodach, parach, trójkach oraz większych układach tanecznych, zwłaszcza po okręgu. W naszym rozumieniu nauka tańca, nauka kroków ma być także równoważna z nauką postaw społecznych, nauką tradycji własnych i obcych, nauką obcowania i interakcji z drugą osobą, z którą wykonuje się wspólnie taniec oraz innymi osobami/parami, uczestniczącymi w tej samej czasoprzestrzeni co my sami.

Nasze spotkania przewidziane są przede wszystkim dla osób początkujących i średnio-zaawansowanych. Podczas warsztatów pojawiają się

aby tańczenie sprawiało Wam jak najwięcej przyjemności i radości.

Dzięki uczestnictwu w warsztatach wzmocnicie swoją koordynację fizyczną i nadacie swoim codziennym ruchom więcej płynności.

Będzie to też duża porcja inspiracji, dobrej zabawy, które pozwolą Wam cieszyć się tańcem nie tylko na wszelkiego rodzaju imprezach tanecznych.

Zapraszam, Piotr Zgorzelski

Piotr Zgorzelski – warszawiak, etnolog z wykształcenia, tancerz, muzyk stypendysta MKiSZ w dziedzinie tańca i animacji. Od blisko

starszego pokolenia, jak również ze źródeł archiwalnych, wypracowując autorski program zajęć, uwzględniający współczesne predyspozycje i umiejętności pokolenia pozbawionego żywego kontaktu z muzyką ludową.

Współzałożyciel Stowarzyszenia Dom Tańca (1994) i jego kilkuletni prezes.

Współtworzył przez 10 lat jako basista i tancerz kapelę Janusz Prusinowski Kompania.

Współpracował przez wiele lat jako aktor oraz choreograf z teatrem Darka Kunowskiego „Scena Lubelska 30/32” (przedstawienia „Kalewala”, „Dawid”, „Gilgamesz”,



Fot. Tobiasz Lipiński



i kinowe szlagiery z trzeszczących płyt gramofonowych oraz melodie nagrywane współcześnie.

Prócz naszych rodzimych oberków i polek (także z Lubelszczyzny), nie zabraknie scottisha, cercle circassien, chape-loise i wielu, wielu innych tańców zarówno z Europy Zachodniej jak i Wschodniej. W klimatach miejskich zabrzmią m.in.

może każdy, bez względu na wiek i umiejętności. Nie potrzebujemy lat praktyki ani intensywnych ćwiczeń, jak ma to miejsce w przypadku tańca opracowanego scenicznie.

Tańce powszechnie niegdyś znane w Polsce, dziś na nowo odżywają wyciągnięte z zakurzonej półki lub czyjejś pamięci. Tradycyjne potańcówki na „dechach”, letnie Taborze Domu Tańca, domówki i wiele

organizowane obecnie w całej Polsce, warsztaty w tym te organizowane przez Akademię Tańca Tradycyjnego, coraz liczniejsze potańcówki, letnie Taborze Domu Tańca, czy największe w Polsce wydarzenie tego typu, czyli warszawski Festiwal Wszystkie Mazurki Świata, który ma swoją wiosenną i jesienną odsłonę.

Dzięki spotkaniom, będziecie mogli zatańczyć dużą część polskich

ćwiczenia rytmiczne, dzięki którym wyrobicie w sobie poczucie rytmu, koordynację fizyczną oraz płynność i lekkość w tańcu.

Opanujecie kroki oraz zasady obowiązujące w niescenicznych formach tańca tradycyjnego, wykonywanego na potańcówkach, tak

30 lat prowadzi warsztaty polskich tańców tradycyjnych w Polsce i na świecie. Autor internetowych lekcji tańca na kanale You Tube „Taniec Tradycyjny PL” oraz Akademii Tańca Tradycyjnego.

Tańca uczył się bezpośrednio od wiejskich i miejskich tancerzy

„Czarna Mańka – królowa przedmieścia”, z Teatrem Narodowym w Warszawie („Umowa czyli lajdak ukarany”), Teatrem Polskim „Noc”, Art Stations Foundation z Poznania (Yanka Rudzka Zaczyn i Yanka Rudzka Wielogłos) oraz Jadwigą Rodowicz (Dziady polsko-japońskie).



Współorganizatorem warsztatów jest Lubelski Uniwersytet Ludowy



Balet „Bajadera”, Teatr Wielki – Opera Narodowa
w Warszawie, listopad 2023 r.
Fot. Bogdan Lipiński



„Koncert świąteczny” w wykonaniu Małgorzaty Szpunar,
Rafała Tworka i Jacka Kwaśniaka, grudzień 2023 r.
Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie
Fot. Bogdan Lipiński



„Śladami Mikołaja”
grudzień 2023 r.
Świetlica GOK w Kurowie
Fot. Bogdan Lipiński



Recital wiolonczelisty
Sebastiana Kozuba
Kościół pw. św. Małgorzaty
i św. Klemensa
w Klementowicach
listopad 2023 r.
Fot. Bogdan Lipiński



Recital wiolonczelisty
Sebastiana Kozuba
GOK w Kurowie
listopad 2023 r.
Fot. Tobiasz Lipiński



Koncert Muzyki Polskiej w wykonaniu uczniów
Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Romualda
Twardowskiego w Puławach, listopad 2023 r.
Sala widowiskowa GOK w Kurowie
Fot. Bogdan Lipiński

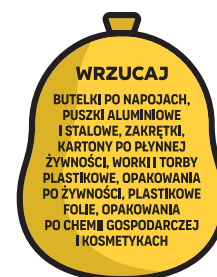
HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH Z TERENU GMINY KURÓW 2024 ROK

MIESIĄC	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
MIEJSCOWOŚĆ												
KURÓW UL.: LUBELSKA, WARSZAWSKA, GŁOWACKIEGO, SADOWA, ZIELONA, OGRODOWA, WIŚNIOWA, POLNA, BRATKOWA, SPOKOJNA, GRANICZNA, PARTYZANTÓW, NOWY RYNEK, POPRZECZNA, KOŚCIUSZKI, GŁĘBOKA, KOWALSKA, PIASKOWA	2	6	5	2	7	4	2	6	3	1	5	3
OLEŚIN, KURÓW UL.: PUŁAWSKA, FABRYCZNA, NADRZECZNA, Blich, SŁONECZNA, KWIATOWA, KRÓTKA, NOWA, KRZYWA, ŻABIA, KILIŃSKIEGO, WOJSKA POLSKIEGO, CIASNA, ZACISZE	15	12	11	15	13	10	8	12	9	14	18	9
KŁODA, ZASTAWIE, ŁĄKOĆ, BARŁOGI, CHOSZCZÓW, MARIANKA, BRONISŁAWKA, DEBA, POSIOŁEK, WÓLKĄ NOWODWORSKA, PODBÓRZ, SZUMÓW, WYGODA	8	5	4	8	6	3	1	5	2	7	4	2
BRZOSZOWA GAĆ, PŁONKI	9	13	12	9	14	11	9	13	10	8	12	10
KLEMENTOWICE, BUCHAŁOWICE	23	27	26	23	28	25	23	27	24	22	26	23
ZABUDOWA WIELORODZINNA: (BLOKI UL. GŁOWACKIEGO, ZACISZE, POM, BLOKI KLEMENTOWICE) NIERUCHOMOŚCI NIEZAMIESZKAŁE: SZKOŁY, INSTYTUCJE, FIRMY (CZĘSTOTLIWOŚĆ ODBIORU ZGODNA ZE ZŁOŻONĄ DEKLARACJĄ)	12	9	8	12	10	14	12	9	13	11	8	13
	26	23	22	26	24	28	26	23	27	25	22	27

POPIÓŁ NIE BĘDZIE ODBIERANY W MIESIĄCACH: LIPIEC, SIERPIEŃ, WRZESIEŃ

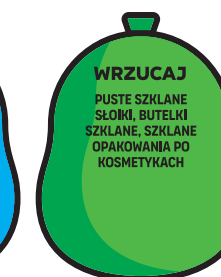
UWAGA: W dniu wywozu prosimy o wystawienie odpadów przed posesję do godziny 7:00, niewystawienie w wyznaczonym dniu i godzinie spowoduje, że odpady nie zostaną odebrane za co Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. nie ponosi odpowiedzialności.

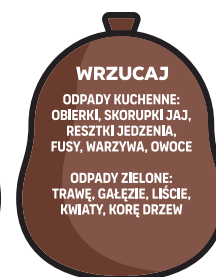
ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW

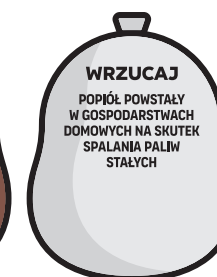
**TWORZYWA
SZTUCZNE
I METALE**

NIE WRZUCAJ!
 zużytego sprzętu
 ELEKTRONICZNEGO, OPAKOWAŃ
 Z ZAWARTOŚCIĄ, PO FARBACH,
 ŚRODKACH NIEBEZPIECZNYCH,
 ZABAWEK

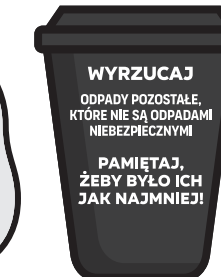
PAPIER

NIE WRZUCAJ!
 PAPIERU POWLECZONEGO
 FOLIĄ I LAKIEROWANEGO,
 ODPADÓW HIGIENICZNYCH
 (PAPIERU TOALETOWEGO,
 CHUSTECZEK, WACIKÓW)

SZKŁO

NIE WRZUCAJ!
 PORCELANY, CERAMIKI,
 SZKŁA OKULAROWE,
 LUSTER I SZYB, OPAKOWAŃ
 PO LEKACH I ROZPUSZCZALNIKACH,
 ŻARÓWEK, ZNIČY

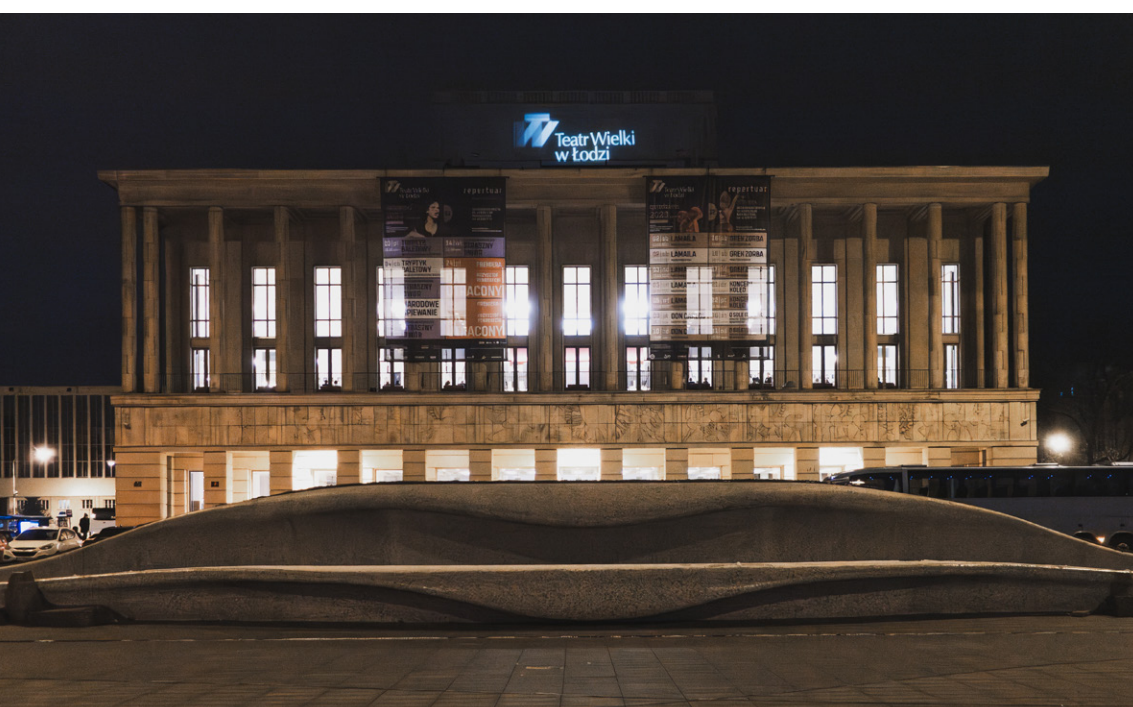
**ODPADY
BIODEGRADOWALNE**

NIE WRZUCAJ!
 RESZTEK MIESIA I KOŚCI,
 POPIÓŁU, DREWNA
 IMPREGNOWANEGO
 I LAKIEROWANEGO

POPIÓŁ

NIE WRZUCAJ!
 GORĄCEGO POPIÓŁU,
 ODPADÓW INNYCH
 NIŻ POPIÓŁ

**ODPADY
ZMIESZANE**

NIE WRZUCAJ!
 PRZETERMINOWANYCH LEKARSTW,
 ŻARÓWEK I BATERII, OPON,
 MIEBŁ I ODPADÓW
 WIELKOGABARYTOWYCH,
 MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

PSZOK PUNK SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI ODPADÓW CZYNNY JEST OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
 (PON., ŚR., CZW., PT. 7:00 - 15:00 WT. 9:00 - 17:00)
ZNAJDUJE SIĘ NA TERENIE SKŁADOWISKA ODPADÓW W SZUMOWIE

W PSZOK-U ZBIERANE SĄ NASTĘPUJĄCE FRAKCJE ODPADÓW: ZUŻYTE URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE - TYLKO KOMPLETNE, ODPADY WIELKOGABARYTOWE, odpady budowlane i rozbiórkowe z wyłączeniem azbestu, zużyte opony, zużyte baterie i akumulatory, chemikalia, przeterminowane leki, odzież i tekstylia, odpady powstałe podczas przyjmowania leków w formie iniekcji, odpady ulegające biodegradacji


 Warsztaty kawowe: jak pić lepszą kawę?
 grudzień 2023 r.
 Świetlica GOK w Kurowie
 Fot. Mateusz Borny


Fot. Tobiasz Lipiński

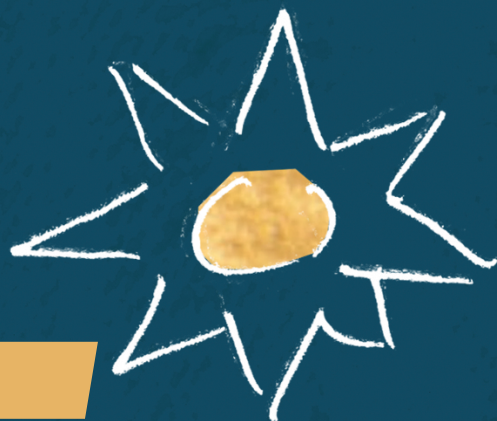
 23.03.2024 r. „Raj utracony”
 opera Krzysztofa Pendereckiego
 Teatr Wielki w Łodzi
 – zapraszamy.

28
XII

sala widowiskowa

GOK w Kurowie

18⁰⁰



KOL ĘDUJ ĘMY

ZAPRASZAMY

wystąpią:

zespół „Kocudzanki”, Zielona Girlanda,
Zespół Pieśni i Tańca „Biały Kur”,
grupa teatralna i ukulele,
Orkiestra Dęta Gminy Kurów i Chór Gminy Kurów

do tańca zagrają:

Kapela Bornego, Bronisław Rawski z uczniami

www.facebook.com/gok.kurow